

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Poniedziałek
22.06.2026

Nr 142 (17036)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

**Szybka kolej skróci
pasażerom czas
podróży z Torunia
do Gdańska
i Warszawy str. 3**



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

**Wody w Toruniu
nam nie zabraknie.
Nawet jak żar poleje
się z nieba str. 4**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



Słodkie Dni Torunia!



Świętujemy Dni Torunia, a zatem nie mogło zabraknąć tortu. Choć temperatura stanowiła tu pewien problem, prezydentowi Pawłowi Gulewskiemu udało się obdarować przebywających na Bulwarze Filadelfijskim tym pysznym wypiekiem. **Więcej o Dniach Torunia piszemy na stronach 10 i 24**

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Jutro w „Nowościach” Strefa Biznesu

- Polska rusza na wakacje
- Kultowy zestaw ryba+frytki+surówka może okazać się porażką...

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Seksbiznes w sąsiedztwie toruńskiej prokuratury

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Blisko siedziby prokuratury w Toruniu działał przybytek rozkoszy, w którym prostytutki przyjmowały klientów. Seksbiznes prowadzili Agata L. i Adam W. Teraz odpowiadzą przed sądem.

Niewiarygodne? A jednak! Ten seksbiznes w Toruniu działał sobie swobodnie przez około półtora roku - w mieszkaniu niedaleko siedziby toruńskiej prokuratury.

Prowadzący interes jednak zostali namierzeni i zatrzymani. Prokuratura Okręgowa w Toruniu właśnie poinformowała o zakończeniu śledztwa w tej sprawie i skierowaniu przeciwko Agacie L. oraz Adamowi W. aktu oskarżenia do sądu. Odpowiedzą za czerpanie korzyści z cudzego nierządu. -Przez te półtora roku, od kwietnia 2024 roku do stycznia 2026 roku zarobili na wskazanym procederze nie mniej niż 54 tysiące złotych. Uczynili sobie z tego stałe źródło dochodu, co zaostrza odpowiedzialność karną - mówi nam prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Adam W. ma 42 lata, a Agata L. - lat 36. Stanowili parę w życiu prywatnym i biznesowym. To oni rozkręcili i prowadzili opisywany seksbiznes. Jak przekazują śledczy, nie było w nim zmuszania kobiet do świadczenia usług seksual-

nych, przemocy, szantażu. W świetle polskiego prawa jednak czerpanie korzyści z cudzego nierządu jest przestępstwem. I za to właśnie Agata i Adam odpowiadzą przed sądem. - Jak ustalono, wymienieni prowadzili „działalność gospodarczą”, w ramach której zajmowali się ułatwianiem uprawiania prostytucji. Z tego tytułu czerpali korzyści majątkowe. Ułatwiali wynajęcie lokalu, zamieszczali ogłoszenia na portalach internetowych, nawiązywali kontakt z potencjalnymi klientami, których weryfikowali, akceptowali i ostatecznie umawiali ze świadczącą usługi kobietą - opowiada prokurator Izabela Oliver.

Adam W. przyznał się do popełnienia zarzucanego jemu czynu i złożył wyjaśnienia. Wyjaśnienia złożyła też Agata L., ale ona akurat nie przyznała się do winy. Nie zostali aresztowani. - W tej sprawie stosowane były środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym, a mianowicie dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju - informuje rzeczniczka.

Obojgu oskarżonym za czerpanie korzyści z nierządu i uczynienie sobie z tego stałego źródła dochodu grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Oczywiście, w przypadku prawomocnego skazania, liczyć się też muszą z orzekanym standardowo w takich sytuacjach przypadkiem korzyści, czyli pieniędzy zarobionych na pracy prostytutek. ©©

Budżetu państwa nie zapełnia się żadnym karami czy mandatami

Marek Siudaj (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa ze Zbigniewem Stawickim, wiceministrem finansów i zastępcą szefa Krajowej Administracji Skarbowej.

Ostatnio głośno jest o pizzy zakupionej przez pracownice KAS. Ten zakup zakończył się mandatem, nałożonym na właściciela pizzerii, a wynoszącym 2,5 tys. zł. Taki zakup pizzy to według terminologii KAS nabycie sprawdzające. Ile takich zakupów KAS dokonała w tym roku?

Od razu powiem, że o żadnej pizzy nie będziemy mówić, bo wiąże nas tajemnica skarbową i nie możemy mówić o żadnym konkretnym przypadku. Jeśli zaś idzie o nabycie sprawdzające, to jest to procedura, która weszła w życie od 1 stycznia 2022 r. jako instrument weryfikacyjny, kontrolny. Nabycie takie ma dwa podstawowe cele - czyli sprawdzenie realizacji obowiązku ewidencjonowania sprzedaży na kasie rejestrującej oraz sprawdzenie prawidłowości wydawania paragonów. Takie są dwa cele nabycia sprawdzającego, zapisane ustawie o Krajowej Administracji Skarbowej. Jak nietrudno się domyślić, chodzi o procedurę przeznaczoną szczególnie do walki ze zjawiskiem szarej strefy w handlu detalicznym.

Jeśli idzie o liczbę nabyć sprawdzających, to w roku 2025 dokonaliśmy 57 858 nabyć sprawdzających i wykryliśmy 19 282 nieprawidłowości. W pierwszym kwartale 2026 r. dokonaliśmy 15 251 nabyć sprawdzających i wykryliśmy 5 834 nieprawidłowości.

A jak wygląda kwestia wyboru miejsca, do którego pracownik skarbowki wybiera się na takie nabycie?

Pracownicy czy funkcjonariusze trafiają do konkretnego, wytypowanego miejsca. Dostają zlecenie kontroli określonego punktu handlowego, gastronomicznego lub usługowego, lub wskazanego obszaru, które są typowane na podstawie danych, które posiadamy, a także na podstawie wcześniejszej analizy ryzyka.



FOT. GOV.PL

Zbigniew Stawicki:
- W przypadku nabycia sprawdzającego bardzo istotnym źródłem są informacje od przedsiębiorców

A więc to nie jest tak, że jakiś funkcjonariusz ciągle wraca do jakiegoś lokalu, bo kogoś nie lubi?

Nie. W procedurze nabycia sprawdzającego każda czynność powinna być poprzedzona analizą ryzyka, której dokonuje się m.in. na podstawie informacji, że przedsiębiorca może naruszać przepisy prawa podatkowego. Źródła naszych informacji są bardzo różne, są to np. nasze bazy danych, ale w przypadku nabycia sprawdzającego bardzo istotnym źródłem są informacje od przedsiębiorców. Przedsiębiorców, którzy dbają o swój biznes, bo mają nieuczciwą konkurencję pod bokiem.

Czy do wysłania pracowników KAS do dokonania takiego nabycia sprawdzającego wystarczy informacja od przedsiębiorcy, który zauważył taką nieuczciwą konkurencję?

Nigdy nie jest jedna informacja, zawsze to jest poprzedzone sprawdzeniem również w bazach danych. Tak naprawdę nabycie sprawdzające jest ostatnim etapem procesu, w trakcie którego sprawdzamy, czy ktoś wywiązuje się z obowiązku ewidencjonowania obrotu na kasie rejestrującej czy wydawania paragonów fiskalnych.

I jak się ktoś nie wywiązuje, to od razu dostaje mandat?
Generalnie jest tak, że nabycie sprawdzające kończy się stwierdzeniem stanu faktycz-

nego. I dopiero na tej podstawie - jaki jest stan faktyczny - dokonywane są kolejne kroki. A więc jeśli wystąpią przesłanki określone w przepisach Kodeksu karnego skarbowego, to w procedurze postępowania mandatowego wystawiany jest mandat. Mandat można przyjąć lub nie, i wtedy sprawa trafia do sądu. Wysokość mandatu jest przypadkowa.

Nabycie sprawdzające kończy jeden etap postępowania, czyli etap weryfikacji danych, a potem rozpoczyna się drugi etap, który może się skończyć na przykład mandatem?

Rzeczywiście, następnym etapem może być już procedura wynikająca z Kodeksu karnego skarbowego, kiedy mamy do czynienia z naruszeniem przepisów. To naruszenie może zostać stwierdzone w wyniku nabycia sprawdzającego. Ale może się tak zdarzyć, że pracownicy i funkcjonariusze są wysyłani do danego punktu, aby sprawdzić np. obowiązek ewidencjonowania obrotów na kasie rejestrującej, ale stwierdzą naruszenia w innym zakresie, to nie mogą udawać, że tego nie widzą.

Pojawiły się zarzuty, że kierownictwo KAS wymusza na kontrolerach, żeby wystawiali więcej mandatów, i że nastąpiło to wskutek zmiany wskaźników, które służą do oceny pracy funkcjonariuszy...

Nie ma limitu ilościowego, czy też wartości mandatów, który zostałby narzucony kontrolerom z centrali. W rocznych kierunkach działania KAS na 2026 r. określono ilościowy wskaźnik skutecznych nabyć sprawdzających dla dyrektorów izb administracji skarbowej.

I przez te czynności należy rozumieć wystawienie mandatu?

Nie, chodzi o liczbę czynności, w trakcie których potwierdzono nieprawidłowości. Nie chodzi tylko o mandaty, bo iczą się także odstąpienia, które - jak już powiedziałem - nie kończą się nałożeniem mandatów oraz odmowy przyjęcia mandatu.

Jednak zarzucono panu w Sejmie, że zarówno liczba, jak

i wartość wystawionych mandatów rośnie, że liczba mandatów wzrosła z niespełna 14 tys. w 2024 r. do przeszło 20 tys. w 2025 r. Wartość mandatów też zwiększyła się z niespełna 20,5 mln zł do blisko 28 mln zł w roku 2025.

Ja to widzę jako potwierdzenie skuteczności naszych analiz. Idziemy tam, gdzie jest większe prawdopodobieństwo naruszenia i te wyniki potwierdzają, że wskazujemy te miejsca prawidłowo. Wyznaczamy pewien wskaźnik i od podległych nam jednostek oczekujemy realizacji tego wskaźnika.

Ale jaki jest cel potwierdzania skuteczności analiz ryzyka, jeśli nie pieniądze?

Padają zarzuty, że my tymi mandatami chcemy załatać deficyt budżetowy. Ale np. te 28 mln zł, to nie są środki, które miałyby wielkie znaczenie. To, co się liczy, to prewencja, a ta będzie skuteczna wtedy, gdy wśród podatników będzie panować przekonanie, że nieprawidłowości zostaną ukarane. Skutecznej prewencji nie osiągnie się wtedy, gdy - jak mówił pan na początku - ktoś sobie idzie ulicą i wchodzi gdzieś, bo ma ochotę sprawdzić. To jest antyprewencja, to jest pokaz bezsilności państwa. Konieczne jest przekonanie, że wiemy, co się dzieje na rynku, że potrafimy na to reagować i że reagujemy skutecznie, ale jednocześnie robimy to zgodnie z prawem. Bo chyba wszyscy się zgadzamy, że zasada powszechności i równości opodatkowania jest nam bliska. Budżetu nie zapełnia się karami, sankcjami, mandatami. Budżet zapełnia się dobrowolnymi wpłatami podatników. Ale żeby podatnicy dobrowolnie wpłacali, to trzeba ich uwolnić od nieuczciwej konkurencji. I temu służą m.in. działania KAS w ramach nabycia sprawdzającego.

A pan zawsze bierze paragon?
Tak. Kiedyś ktoś pyta „czy ma być z fakturą czy bez” albo „czy chce pan paragon”, to tak naprawdę zadaje pytanie, które brzmi: „czy chce pan zapłacić za mnie mój podatek?”. To jest prawdziwa treść tego pytania. ©©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

11°C
1°C



Wiatr
płd.
13 km/h
Uwaga
Zachmurzenie duże, ale z przejaśnieniami w ciągu dnia

Jutro

11°C
1°C



Pojutrze

11°C
1°C



Dziś imieniny obchodzą Amelia i Jan

Szybka kolej skróci pasażerom czas podróży

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Z Torunia do Gdańska zaledwie w 45 minut, a do Warszawy w 70 - zgodnie z założeniami Zintegrowanej Sieci Kolejowej tak ma skrócić się czas podróży pociągami do tych miast.

Ministerstwo Infrastruktury zaprezentowało koncepcję Zintegrowanej Sieci Kolejowej, która zakłada nie tylko modernizację istniejących tras kolejowych, lecz także budowę nowych połączeń, lepszą integrację transportu kolejowego z komunikacją regionalną i miejską oraz poprawę dostępu do kolei w mniejszych miejscowościach. Projekt realizowany będzie etapowo we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego oraz zarządcami infrastruktury kolejowej.

Dzięki rozwojowi sieci kolejowej, zwiększyć się ma także liczba pasażerów. Zgodnie z prognozami - w przypadku pociągów dalekobieżnych aż o 105 procent - wzrost z 89 mln w 2025 roku do 182 mln w 2050 roku. Natomiast, jak wynika z Pasażerskiego Modelu Transportowego (PMT),

w przypadku kolei regionalnych - wzrost z 350 mln w 2025 roku do 538 mln w 2050 roku, co oznacza wzrost o 54 procent.

Z harmonogramów wynika, że z łącznej liczby 4700 kilometrów nowych linii, ok. 1000 km ma zostać uruchomionych do 2035 roku. Około 2700 km z całej puli stanowić będą trasy w standardzie Kolei Dużych Prędkości (KDP).

Łączny szacunkowy koszt inwestycji kolejowych ZSK po 2035 r. to ok. 610 mld zł., z czego ok. 410 mld zł. stanowią będą koszty budowy nowych linii kolejowych, a ok. 200 mld zł. - koszty modernizacji tych istniejących - czytamy na stronie Port Polska.

Korzyści dla regionu

Projekt zakłada zmiany także dla województwa kujawsko-pomorskiego - nowe połączenia kolejowe, krótszy czas podróży i lepszy dostęp do publicznego transportu zbiorowego dla mieszkańców mniejszych miejscowości.

- Dziś stawką jest nie tylko szybsza podróż. Stawką jest rozwój regionu na kolejne dekady. Dlatego tak ważna jest realizacja zaplanowanych inwe-



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Dzięki odcinkowi Kolei Dużych Prędkości, podróż z Torunia do Gdańska i Warszawy znacznie się skróci

stycji - zaznacza Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

Urząd Marszałkowski podkreśla, że obecność Kujawsko-Pomorskiego w planach rozwoju nowoczesnej kolei jest efektem wieloletnich starań marszałka i zarządu województwa, licznych konsultacji, spotkań i rozmów prowadzonych przez przedstawicieli samorządów, parlamentarzystów, eks-

pertów, środowisk akademickich i gospodarczych, które konsekwentnie przekonywały, że region musi być pełnoprawnym uczestnikiem największego programu infrastrukturalnego w Polsce.

- Dziękuję wszystkim osobom i instytucjom, które wsparły ten proces, w szczególności przedstawicielom administracji rządowej, ministrowi infrastruktury Dariuszowi

Klimczakowi oraz podmiotom odpowiedzialnym za przygotowanie i realizację strategicznych inwestycji transportowych - podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Inwestycje w województwie

Najważniejsze inwestycje przewidziane w Kujawsko-Pomorskiem: budowa linii kolei dużych prędkości Port Polska - Płock - Włocławek - Toruń - Grudziądz - Gdańsk; budowa linii kolejowej do Świecia i dalej do Grudziądza; budowa linii Bydgoszcz - Szubin - Żnin - Gniezno; budowa linii Włocławek - Radziejów - Kruszwica.

Dzięki tym inwestycjom skrócą się czasy przejazdu na trasach łączących miasta naszego regionu z Gdańskiem, Olsztynem, Poznaniem czy Warszawą.

- Nowa infrastruktura kolejowa to nie tylko skrócenie czasu podróży. To także impuls rozwojowy dla miast i gmin, nowe możliwości dla przedsiębiorców oraz większa atrakcyjność regionu dla inwestorów. Włączenie kujawsko-pomorskich miast do sieci szybkiej kolei oznacza ich silniejsze powiązanie z krajowym i europejskim

systemem transportowym - mówi marszałek Piotr Całbecki. - Pracujemy i dalej będziemy pracować nad rozwojem regionalnej sieci transportowej, tak aby mieszkańcy wszystkich miast powiatowych sprawnie mogli dotrzeć do największych węzłów komunikacyjnych. Naszym celem jest stworzenie spójnego i nowoczesnego systemu komunikacyjnego, który będzie służył przez wiele kolejnych lat.

Po wybudowaniu linii kolejowej dużej prędkości, pasażerowie z Torunia do Warszawy dojadą w 70 minut, a podróż do Gdańska zajmie zaledwie 45 minut. To znacznie krótszy czas, niż obecnie. Najszybciej z Torunia Głównego do Warszawy Centralnej, pociągami IC, można dotrzeć w 2 godziny, najdłuższa podróż zajmuje 2 godziny i 16 minut.

Z Torunia Głównego do Gdańska Głównego pociągi IC jadą od 2 godzin i 10 minut do 2 godzin i 27 minut.

Warto tu dodać, że pociągi są coraz popularniejsze. W ciągu ostatnich dwóch lat o milion wzrosła liczba podróży kolei regionalnych w Kujawsko-Pomorskiem.

©@

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

0011541245

Miliardy na energetykę. ORLEN szuka partnerów do nowych inwestycji

Jakie szanse stoją przed polskimi przedsiębiorcami w związku z transformacją energetyczną? O tym rozmawiano podczas sesji warsztatowej „ORLEN - Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw”, zorganizowanej w ramach Forum Energia z Polski Local First na Uniwersytecie Rzeszowskim. Przedstawiciele koncernu omówili plany inwestycyjne, zasady współpracy z dostawcami oraz procedury zakupowe obowiązujące w ORLENIE.

Inwestycje warte miliardy złotych

Warsztaty były okazją do bezpośredniego dialogu między przedstawicielami spółki a przedsiębiorcami zainteresowanymi udziałem w projektach realizowanych przez największy koncern energetyczny w Polsce.

Grupa ORLEN planuje przeznaczyć do 2035 roku blisko 20 mld zł na działania związane z dekarbonizacją. Oznacza to nie tylko rozwój nowych technologii, ale także liczne możliwości dla firm wykonawczych i dostawców.

Jednym z przykładów jest proces wygaszania elektrowni węglowej w Ostrołęce. Koncern będzie poszukiwał

partnerów do realizacji prac rozbiórkowych oraz rekultywacji terenów poprzemysłowych. Równocześnie wzrosło zapotrzebowanie na dostawców technologii niskoemisyjnych i zeroemisyjnych, takich jak bloki gazowo-parowe, silniki gazowe, kotły elektrodowe, pompy ciepła, instalacje biomasowe czy geotermalne.

Ponad 4,5 tysiąca postępowań zakupowych rocznie

Skala zakupów realizowanych przez Grupę ORLEN robi wrażenie. Koncern obsługuje około 800 kategorii zakupowych, a tylko w 2025 roku Biuro Zakupów ORLEN S.A. przeprowadziło ponad 4,5 tysiąca postępowań.

- Polityka zakupowa opiera się na kilku istotnych filarach. Przede wszystkim na zrównoważonym rozwoju, ochronie środowiska, poszanowaniu praw pracowników, a także na zarządzaniu dostawcami i partnerskiej współpracy. Ważnym elementem jest również współdziałanie w ramach grupy kapitałowej i wykorzystywanie efektów synergii. Postępowania zakupowe prowadzimy w oparciu o konkurencyjność i profesjonalizm. To podsta-



wowe założenia naszej polityki zakupowej - podkreślał Krzysztof Kraszewski, kierownik projektu w zespole zakupów strategicznych projektów inwestycyjnych ORLEN.

Transparentność i najwyższe standardy

O zasadach współpracy z dostawcami mówił Tomasz Ostojki, kierownik zespołu zakupów inwestycyjnych.

- Bardzo zależy nam na budowaniu długofalowych relacji z dostawcami. Chcemy, aby współpraca opierała się na najwyższych standardach etycznych. Kierujemy się zasadami zapisanymi w Kodeksie Etyki ORLENU i oczekujemy, że nasi partnerzy biznesowi będą postępować podobnie. Oznacza to m.in. akceptację polityki postę-

powania dla dostawców oraz pełną zgodność z obowiązującymi politykami, w tym sankcyjnymi - zaznaczył.

Przedstawiciel koncernu podkreślił również znaczenie przejrzystości procedur zakupowych. Każde postępowanie prowadzone jest według jasno określonych kryteriów oceny.

Oferty przechodzą wieloetapową weryfikację obejmującą analizę formalną, finansową i m.in. sankcyjną. Oceniana jest również zdolność wykonawcy do realizacji projektu, doświadczenie, referencje, certyfikaty oraz potencjał techniczny. Dopiero później analizowane są kwestie handlowe, w tym cena oraz warunki kontraktowe.

ORLEN w tym roku rozpoczął także cykl konferen-

cji „Partnerzy Energii Jutra” skierowany do przedsiębiorców, którzy chcą rozpocząć współpracę z koncernem. W trakcie spotkań dla poszczególnych sektorów omawiane są zasady współpracy, a także plany inwestycyjne.

Local content i krótsze łańcuchy dostaw

Istotnym elementem warsztatów była prezentacja dobrych praktyk związanych z polityką local content. Agnieszka Roszczyk, kierownik ds. local content, wyjaśniła, że ORLEN wdrożył rozwiązania wspierające udział europejskich i krajowych przedsiębiorstw w procesach zakupowych.

- Do naszej instrukcji zakupowej wprowadziliśmy regulację, zgodnie z którą - po przeprowadzeniu analizy biznesowej - możemy wykluczyć z postępowań podmioty z państw trzecich, czyli spoza Unii Europejskiej oraz krajów nieobjętych porozumieniem GPA Światowej Organizacji Handlu - powiedziała.

Tomasz Ostojki zwracał uwagę, że ORLEN stosuje również rozwiązania ułatwiające udział polskich przedsiębiorców w postępowaniach.

- Dopuszczamy tworzenie konsorcjów ubiegających

się o zamówienia. Tam, gdzie jest to możliwe, wykorzystujemy dokumentację w języku polskim. Postępowania prowadzimy wieloetapowo, między innymi z wykorzystaniem procedury RFI. Do etapu składania ofert zapraszamy wyłącznie firmy, które pozytywnie przeszły ocenę techniczną - wyjaśniał.

Jak podkreślali przedstawiciele spółki, jednym z celów biznesowych ORLENU jest skracanie łańcuchów dostaw. Z tego względu szczególnie cenieni są partnerzy zapewniający szybki serwis oraz lokalną dostępność części zamiennych i komponentów.

Pierwszy krok? Rejestracja na platformie Connect

Warsztaty podsumował Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów, który zachęcał przedsiębiorców do aktywnego korzystania z platformy zakupowej Connect.

- Na tej platformie publikowane są przetargi w ponad 60 spółkach z Grupy ORLEN. To jedno miejsce, w którym można znaleźć informacje o aktualnych i planowanych zakupach oraz przejść cały proces zakupu. Rejestracja jest pierwszym krokiem

Toruń

Helenka wróciła do szkoły na Mokrem

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Ponad sto lat temu przemierzała Mokre w drodze do SP nr 6. Uczyla się w niej przez 7 lat. 20 czerwca toruńskiej „szóstce” nadano imię Heleny Grossówny, legendy przedwojennego polskiego kina.

Onadanie SP nr 6 imienia Heleny Grossówny wnioskowała społeczność placówki z ul. Łąkowej. Słynna przedwojenna aktorka była jej uczennicą w latach 1911-1918. W sobotę 20 czerwca w SP nr 6 odbyła się uroczystość nadania imienia. Zbiegła się z obchodami 120-lecia placówki z Łąkowej. To jedna z najstarszych szkół w Toruniu.

W uroczystości uczestniczyli syn Heleny Grossówny Michał Cieśliński, żona syna Katarzyna Graczyk-Cieślińska, wnukowie aktorki: Lech Cieśliński i Mikołaj Cieśliński oraz ich żony Aleksandra i Monika, prawnuki Helenka i Adaś oraz krewny, Dariusz Gołębiewski i jego córka Paulina.

- Z dumą przyjmujemy imię Heleny Grossówny, kobiety niezwykle, utalentowanej i odważnej, tak mocno związanej z naszą szkołą i Toruniem. Była aktorką, gwiazdą swoich czasów. Gdy przyszły trudne czasy wojny, nie schowała się za swoją popularnością, zaangażowała się w walkę o wolną Polskę. Jej wartości będą inspirować kolejne pokolenia uczniów naszej szkoły - mówiła podczas uroczystości Anna Karaś, dyrektor SP nr 6.

- W najsmielszych snach nie spodziewaliśmy się, że doczekamy takiego wydarzenia. Jest

nam niesamowicie miło, chociaż pamiętam czasy, kiedy było bardzo trudno. Niestety, nie mogło być inaczej, kiedy po wojnie wrócili do tamtej Polski oficer dywizji generała Maczka z żoną, oficerem Armii Krajowej. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło - mówił Michał Cieśliński.

Helena Grossówna urodziła się w Toruniu 25.11.1904. Jej rodzinny dom stał w rejonie zbiegu obecnych ul. Dworcowej i Łokietka, między budynkami młynów a wiaduktem Kościuszki. Przy ówczesnej ul. Lipowej (dziś Kościuszki) mieszkała z matką, wdową po Leonardzie Grossie, siostrami i bratem. Stamtąd wędrowała do szkoły, która była wtedy podzielona na część protestancką i katolicką. Po latach wspominała, że została uderzona w twarz przez nauczyciela - za to, że rozmawiała po polsku podczas przerwy między lekcjami. Z kolei jedna z jej koleżanek wspominała, jak mała Helenka tańczyła na stołach. Po 1918 przeprowadziła się do budynku na rogu ul. Wodnej i Głowackiego (dziś to adres PCK 30). Pracowała w sklepie z ubraniami. W 1926 skończyła toruńską szkołę baletową. W Teatrze Miejskim w Toruniu wystąpiła w operetce „Księżniczka czardasza”. Uczyła się też w szkole baletowej w Paryżu. W kręconej tam „Tajemnicy lekarza” wypowiedziała pierwsze zarejestrowane na taśmie filmowe słowa w języku polskim. Jej kariera filmowa rozpoczęła się w 1935. Stała się wielką gwiazdą kina. Nie zapomniała o rodzinnym mieście - zawsze podkreślała, że jest „Helenką z Torunia”. ©



Od soboty 20 czerwca 2026 roku Szkoła Podstawowa nr 6 w Toruniu nosi imię Heleny Grossówny

Wody nam nie zabraknie nawet jak żar poleje się z nieba

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Toruń na stabilną sytuację i nie przewiduje problemów z wodą w sezonie letnim. Lokalne wodociągi uspokajają - w kranach nie zabraknie wody, nie ma też planów wprowadzenia ograniczeń.

W ostatnich dniach nad regionem intensywnie padało, ale wcześniej długo nie spadła ani kropla deszczu. Okresy suszy wracają regularnie.

Większość mieszkańców miasta w wodę zaopatrują Toruńskie Wodociągi. Woda czerpana jest z dwóch podstawowych miejsc: ujęcie Drwęca-Jedwabno i Mała Nieszawka. Ci, którzy mają własne ujęcie wody, to - jak zaznacza prezes Toruńskich Wodociągów Władysław Majewski - jedynie mały procent. Średni dobowy pobór wody dla potrzeb Torunia oscyluje w granicy 35 tysięcy metrów sześciennych.

Mieszkańcy Torunia mogą być spokojni jeśli chodzi o zaopatrzenie w wodę. Sytuacja od kilku lat jest stabilna, a Toruńskie Wodociągi nie przewidują żadnych kłopotów. Spółka nie zakłada żadnych ograniczeń w poborze, wprowadzania ograniczeń w podlewaniu ogródków czy trawników. W ostatnich latach takie ograniczenia również nie były wprowadzane. - Wodociągi Toruńskie - spółka zajmująca się



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Sytuacja z wodą w Toruniu jest stabilna. Wodociągi nie przewidują problemów, nie planują ograniczeń

dostarczaniem wody i odbiorem ścieków - nie przewiduje żadnych akcji ograniczających pobór wody czy zakazujących podlewania ogródków - zaznacza Władysław Majewski.

Ile wody dziennie pobierają mieszkańcy Torunia? Czy latem notowany jest wzrost po-

boru wody? Z informacji przekazanych przez prezesa Toruńskich Wodociągów wynika, że w letnie miesiące pobór wody nie wzrasta radykalnie, jak jeszcze kilka lat temu. Zdarzają się pojedyncze dni - zwykle upalne - gdy notowane jest większe zużycie.

- Kilka lat temu w okresie letnim zdarzały się pobory znacząco wyższe, dobowy pobór potrafił być o 50-60 procent wyższy niż średniodobowy pobór w innych porach roku. W tej chwili takich skoków nie ma. Jest obserwowany przyrost, ale on nie jest takiej wielkości, jak

bywało kiedyś. Pobór się uśrednił i ustabilizował. Latem takich dużych przyrostów już nie ma. Zdarzają się dni szczególne, gdy temperatura przez kilka dni jest powyżej 30 stopni, że pobór może być o 30-40 procent wyższy, ale to są pojedyncze dni. Natomiast jeśli chodzi o cały okres lata, to takich dużych skoków, jak jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu, nie mamy - wyjaśnia prezes Władysław Majewski.

W 2026 roku Toruń otrzymał z NFOŚiGW 56 mln zł dofinansowania na modernizację systemu zaopatrzenia miasta w wodę. Całe zadanie warte jest blisko 98 mln zł. Dzięki dofinansowaniu będzie możliwe: przeprowadzenie kluczowych modernizacji i inwestycji zwiększających niezawodność i efektywność systemu zaopatrzenia Torunia w wodę, podniesienie odporności na sytuacje kryzysowe.

- To bardzo ważny dzień. Nie chodzi tylko o imponującą kwotę dofinansowania, ale przede wszystkim o bezpieczeństwo i stabilność systemu dystrybucji wody oraz funkcjonowania ujęć, bo to są kluczowe zadania wpisane w projekt aplikacyjny. (...) Elementem bezpieczeństwa jest nie tylko dystrybucja wody poprzez wodociągi, ale także stabilność ujęć - mówił prezydent Torunia Paweł Gulewski w dniu podpisania umowy na dofinansowanie. ©

Remont na Gałczyńskiego przez 4 miesiące

Dominik Fijałkowski
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Rozpoczął się remont ul. Gałczyńskiego w Toruniu, na odcinku od Trasy Staromostowej do ul. Matejki. Potrwa cztery miesiące.

Jak informuje Urząd Miasta Torunia, roboty prowadzone będą etapami. Dzięki temu możliwy będzie ruch pojazdów na remontowanym odcinku ul. Gałczyńskiego.

Realizacja I etapu potrwa około 2,5 miesiąca. W tym czasie ruch pojazdów będzie odbywał się jednokierunkowo po prawym pasie ruchu w kierunku ul. Matejki. Ekipy remontować będą lewy pas jezdni oraz parkingi i wjazdy do garaży (od strony bloków mieszkalnych). Z kolei drugi etap prac potrwa około 1,5 miesiąca. Ruch pojazdów będzie odbywał się jednokierunkowo



FOT. UMT

Rozpoczął się remont ul. Gałczyńskiego na odcinku od Trasy Staromostowej do ul. Matejki

po lewym pasie jezdni w kierunku ul. Matejki. Ekipy wyremontują prawy pas jezdni oraz chodnika (od strony cmentarza).

„Remont ul. Gałczyńskiego obejmie nie tylko modernizację jezdni, ale również przyległej

infrastruktury pieszej i parkingowej oraz elementów uzbrojenia podziemnego i oświetlenia drogowego” - czytamy na stronie miasta Torunia.

W ramach remontu przeprowadzone zostanie: frezowanie istniejącej na-

wierzchni jezdni na głębokość około 4 cm, wykonanie nowej warstwy ścieralnej, wymiana i montaż nowych krawężników betonowych, rozbiórka uszkodzonych chodników po obu stronach ulicy oraz ich odbudowa z płyt betonowych 35 na 35 cm, montaż pasów ostrzegawczych w rejonie przejść dla pieszych, odnowienie zatok parkingowych, wykonanie zjazdów i dojazdów do cmentarza z kostki kamiennej, odtworzenie oznakowania poziomego.

W związku z prowadzonymi pracami mieszkańcy oraz użytkownicy garaży proszeni byli o usunięcie pojazdów z terenu budowy. Na czas realizacji robót nie będzie możliwości zatrzymywania pojazdów wzdłuż chodnika ul. Gałczyńskiego, co jest niezbędne do zapewnienia płynności ruchu i bezpiecznego prowadzenia prac. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011541658

ORLEN i Centrum Nauki Kopernik

Łączą siły, aby rozwijać polską naukę

Debata o znaczeniu nauki dla społeczeństwa i gospodarki oraz specjalne wystąpienie video astronauty Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego były najważniejszymi punktami wydarzenia, które 16 czerwca oficjalnie zainaugurowało współpracę ORLENu i Centrum Nauki Kopernik. Partnerstwo obu instytucji ma wspierać edukację naukową, popularyzację wiedzy oraz dialog między nauką, biznesem a społeczeństwem.

ORLEN i Centrum Nauki Kopernik – wspólna misja

W ramach nawiązanej współpracy ORLEN został Mecenase Głównym Centrum Nauki Kopernik. Wyłącznym Partnerem Planetarium, a także Głównym Partnerem ogólnopolskiego programu edukacyjnego dla dzieci i młodzieży „Przyszłość. Podaj dalej”. Celem partnerstwa jest wzmacnianie potencjału miejsca, które komunikuje naukę jako dziedzinę dostępną dla każdego, opartą na ciekawości, zadawaniu pytań i chęci zrozumienia świata.

– Nauka pomaga rozumieć świat, rozwija kreatywność i otwiera drzwi do przyszłości. Dlatego konsekwentnie inwestujemy w projekty, które inspirują dzieci i młodzież do odkrywania



nia, zadawania pytań i zdobywania nowych kompetencji. Współpraca z Centrum Nauki Kopernik to dla nas naturalny krok – chcemy wspólnie pokazywać, że nauka może być fascynująca, dostępna i obecna w codziennym życiu młodych ludzi – mówi Sylwia Snopkiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sponsoringu ORLEN.

Współpraca z Centrum Nauki Kopernik wpisuje się

w strategię ORLENu, która zakłada rozwój działań wspierających naukę obok aktywności realizowanych w kulturze, sporcie i obszarze społecznym.

W trakcie inauguracyjnego spotkania w Planetarium podkreślano, że rozwój zaczyna się od ciekawości i poszukiwania odpowiedzi na najważniejsze pytania. To właśnie tę ideę realizuje Centrum Nauki Kopernik poprzez interaktywne wystawy, eksperymenty i działania edukacyjne angażujące odbiorców w samodzielne odkrywanie praw rządzących światem.

Swoimi refleksjami na temat odkrywania nowych możliwości podzielił się również Sławosz Uznański-Wiśniewski – astronauta Europejskiej Agencji Kosmicznej i pierwszy Polak, który przebywał na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. W specjalnie przygotowanym video dla gości podkreślił znaczenie ambitnych projektów badawczych oraz budowania zainteresowania nauką już od najmłodszych lat. Zwrócił także uwagę na istotną rolę, jaką do odegrania ma biznes inwestując w naukę.

Debata o przyszłości nauki i innowacji

Istotnym elementem wydarzenia była debata „Nauka dla każdego. Jak sprawić, by nauka stała się częścią życia i gospodarki?” z udziałem

przedstawicieli świata nauki, biznesu i edukacji.

Uczestnicy zwrócili uwagę, że mimo licznych sukcesów polskich badaczy, nauka nadal często pozostaje poza obszarem codziennych doświadczeń wielu osób. Podkreślali, że do budowania zainteresowania i zaufania potrzebne są: dialog, zrozumiały język oraz możliwość bezpośredniego kontaktu z nauką.

Robert Firmhofer wskazał, że jednym z kluczowych wyzwań jest zrozumienie źródeł nieufności wobec nauki oraz budowanie trwałych relacji między społeczeństwem a środowiskiem badawczym. Jego zdaniem instytucje naukowe powinny nie tylko przekazywać wiedzę, ale także rozwijać kulturę ciekawości, otwartości i gotowości do zmian.

Popularyzacja nauki dla wszystkich

Dyrektor Centrum Nauki Kopernik Robert Firmhofer w trakcie zorganizowanej debaty naukowej podkreślił, że fascynacja nauką nie powinna kończyć się na pojedynczym doświadczeniu czy wystawie. Jego zdaniem, budowanie trwałego zainteresowania wiedzą wymaga regularnego kontaktu z nauką oraz możliwości samodzielnego odkrywania świata.

Jeden z przykładów takich działań to projekt edukacyjny „Przyszłość. Podaj dalej”, którego celem jest

umożliwienie samodzielnego doświadczenia nauki mieszkańcom mniejszych miejscowości. Dzięki takim inicjatywom nauka może wykraczać poza mury instytucji i stać się częścią codziennego życia.

Współpraca nauki, biznesu i społeczeństwa

Dr Milena Ratajczak z Uniwersytetu Warszawskiego odniosła się do potencjału polskiej nauki oraz potrzeby tworzenia przestrzeni do współpracy między badaczami, przedsiębiorcami i społeczeństwem. Jej zdaniem rozwój nauki wymaga nie tylko pracy naukowców, a także budowania trwałych relacji między uczelniami, biznesem i odbiorcami wiedzy.

Na znaczenie współpracy świata nauki i biznesu zwróciła uwagę również Ewa Sowińska, niezależna członkini Rady Nadzorczej ORLEN. Podkreśliła, że nowoczesna gospodarka opiera się na wiedzy, badaniach i innowacjach, dlatego potrzebne są miejsca łączące środowiska akademickie z przedsiębiorstwami. Wyrzuciła zdanie, że inwestowanie w naukę powinno być traktowane jako działanie długofalowe, przynoszące korzyści całemu społeczeństwu.

Jednym z tematów debaty była także komunikacja naukowa. Prof. Piotr Wachowiak, rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, zauważył, że jednym z wyzwań pozostaje przekazywanie wiedzy w sposób zrozumiały dla osób spoza środowiska akademickiego. Jego zdaniem lepsza komunikacja

może pomóc ograniczać dezinformację i budować większe zaufanie do nauki.

Innowacje i młode pokolenie

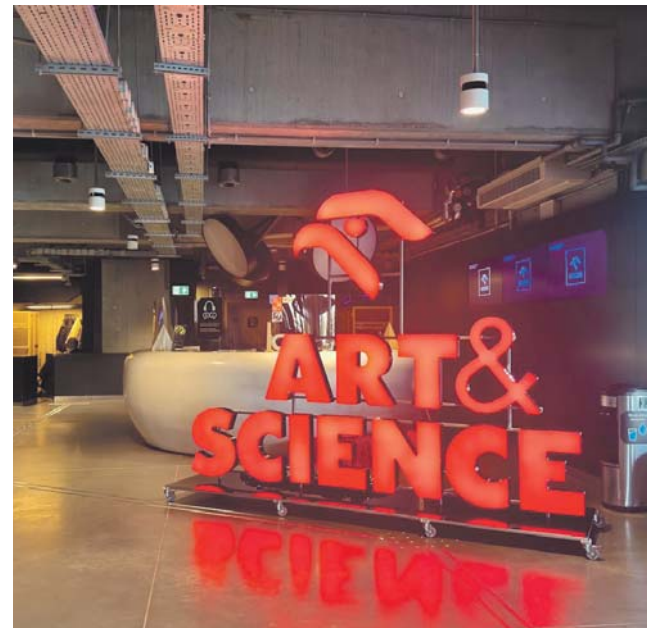
Podczas debaty poruszono również temat finansowania badań i rozwoju nowych technologii. Uczestnicy wskazywali, że innowacje wymagają stabilnego wsparcia, odpowiednich warunków do prowadzenia badań oraz współpracy różnych środowisk.

Zwrócono także uwagę na rolę młodego pokolenia w kształtowaniu przyszłości. Nowe technologie otwierają dziś ogromne możliwości, dlatego – zdaniem panelistów – równie ważne jak przekazywanie wiedzy jest zachęcanie młodych ludzi do eksperymentowania, rozwijania własnych pomysłów i aktywnego udziału w procesie tworzenia innowacji.

Wspólna przyszłość nauki, edukacji i biznesu

Inauguracja współpracy ORLENu i Centrum Nauki Kopernik pokazuje, że nauka może łączyć środowiska akademickie i biznesowe, by w ramach wspólnych działań stwarzać warunki do rozwoju innowacji oraz budowania społeczeństwa bardziej otwartego na wiedzę i przyszłe wyzwania.

Partnerstwo obu instytucji ma wspierać popularyzację nauki i rozwój dialogu społecznego, a także inspirować kolejne pokolenia do odkrywania świata. Rozwój nauki wymaga nie tylko badań, ale również współpracy, zaufania i zaangażowania wielu stron.



Blżej do kolejnego odcinka średnicówki w Toruniu

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Firma Multiconsult zaprojektuje zachodni odcinek trasy średnicowej w Toruniu. Dokumentacja inwestycji ma być gotowa za 30 miesięcy. Termin rozpoczęcia budowy nie jest znany.

Określany jako czwarty, zachodni odcinek trasy średnicowej będzie biegł mniej więcej równolegle z Szosą Bydgoską, w tzw. śladzie ulicy Łukasiewicza. Zostanie z nią spięty - przy zachodniej granicy Torunia, na wysokości Portu Drzewnego. Na drugim krańcu ten odcinek średnicówki zbiegnie się z Szosą Okrężną - w rejonie pętli autobusowo-tramwajowej, czyli na końcu jej dwujezdniowego fragmentu. Najprawdopodobniej powstanie tu rondo.

Miedzy innymi to i inne rozwiązania zostaną wskazane w dokumentacji projektowej, którą na zlecenie Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu przygotowuje firma Multiconsult Polska. Umowa w tej kwestii została podpisana w środę 17 czerwca. Parafowali ją dyrektor MZD Ireneusz Makowski i wicedyrektor firmy Multiconsult Polska



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Po północnej stronie Motoareny ma przebiegać zachodni odcinek trasy średnicowej

Tomasz Nowakowski. Wykonawca zadania ma 30 miesięcy na opracowanie dokumentacji. Powinna więc być ona gotowa w końcu roku 2028. Jej częścią będzie Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej.

Będą dwie jezdnie

- Budowa tego odcinka trasy średnicowej i znalezienie funduszy na tę inwestycję będą więc zadaniami samorządu Torunia kolejnej kadencji, po roku 2029. Jest ona niezbędna ze względu na plany rozwoju Strefy Inwestycyjnej „Toruń Zachód”. Przybywa w niej inwestorów. Musimy zadbać o infrastrukturę, jeśli chcemy za-

prosić kolejnych do działalności w niej - mówi prezydent Torunia Paweł Gulewski, obecny przy podpisaniu umowy.

Strefa „Toruń Zachód” to obszar inwestycyjny ograniczony lotniskiem Aeroklubu Pomorskiego na północy, ulicą Pera Jonssona i Motoareną na wschodzie, Szosą Lubicką na południu oraz zachodnią granicą Torunia. Ma 119 hektarów powierzchni. 68 ha to tereny należące do samorządu Torunia, reszta jest w prywatnych rękach.

Odcinek trasy średnicowej przetnie strefę w osi wschód-zachód. Będzie miał 4,5 kilometra długości oraz dwie jezd-

nie - każda o dwóch pasach ruchu. Znajdą się na nim cztery skrzyżowania. Wzdłuż odcinka powstaną: droga rowerowa, chodniki, oświetlenie i inne elementy tzw. infrastruktury towarzyszącej. Z zadania dla firmy Multiconsult Polska wyłączony został około 900-metrowy fragment średnicówki na zachód od Motoareny. Nim zajmuje się Miejski Zakład Komunikacji w ramach innej inwestycji - budowy do 2029 roku zajezdni tramwajowej przy zachodniej granicy Torunia i dróg dojazdowych do niej. MZD i MZK oczywiście współpracują przy przygotowaniach do budowy całego tzw. czwartego odcinka trasy średnicowej.

- Chcielibyśmy etapować tę inwestycję. Na początek do użytku oddana miałaby zostać część południowa trasy. Na nią wprowadzony zostałby ruch dwustronny. W drugim etapie powstałaby część północna. W ramach prac projektowych planujemy konsultacje społeczne, podczas których zapoznać się będzie można z proponowanymi rozwiązaniami drogowymi. Zakładamy, że odbędą się w drugim kwartale 2027 roku - zapowiada Ireneusz Makowski, dyrektor MZD.

Ogródki do likwidacji

Wytyczony pod zachodni odcinek trasy średnicowej korytarz wchodzi między innymi w ogródki działkowe znajdujące się przy Szosie Okrężnej. Budowa tej arterii będzie więc oznaczać likwidację sporej ich części. Działkowcom zostanie zaproponowana „przeprawadzka” - w rejon ulicy Wapiennej w Grębocinie. Tam znajduje się obszar, którego fragmenty mają być ekwiwalentem za likwidowane ogródki. Perspektywa „wyprawadzki” z terenów przy Szosie Okrężnej to perspektywa co najmniej czterech lat.

Multiconsult Polska za przygotowanie dokumentacji dla zachodniego odcinka trasy średnicowej otrzyma niecałe 1,5 miliona złotych. Firma świadczy usługi projektowe, zajmuje się nadzorem i doradztwem w zakresie inwestycji transportowych. Przygotowała między innymi projekt jednego z fragmentów trasy ekspresowej S10 Bydgoszcz-Toruń.

- Przygotowanie budowy drogi biegnącej przez miasto jest zdecydowanie trudniejsze niż obwodnicy je otaczającej. Jesteśmy jednak w pełni przygotowani do zadania czekają-

cego na nas w Toruniu, mamy duże doświadczenie w tym zakresie. Nasze zespoły są gotowe do przystąpienia do pracy - podkreśla Tomasz Nowakowski z Multiconsult Polska.

Z budową zachodniego odcinka trasy średnicowej ma być połączona budowa ulicy Sosnowej w Przysieku, z którą też będzie się on spinać. Ta druga jest inwestycją gminy Żławień Wielka. Jej władze szukają dla niej projektanta.

Wracając do trasy średnicowej w Toruniu - prezydent Gulewski zapewnia, że prowadzone są też przygotowania na budowę odcinka trasy średnicowej między Szosą Chełmińską a Szosą Okrężną.

Tu problemem jest - jak od lat wiadomo - przejście arterii przez skrzyżowanie ulic św. Józefa i Grunwaldzkiej. Nie może ona naruszać zabytkowego ogrodu przy znajdującej się tu willi Płockiego. Rozwiązaniem problemu ma być tzw. rondo ośmiokątne na wspomnianym skrzyżowaniu. Termin rozpoczęcia prac nad dokumentacją dla tego odcinka średnicówki nie jest na razie znany, a tym bardziej jego budowy.

©@

Staranował policjantów i radiowóz. Jest już wyrok: więzienie, zapłata i publiczny wstyd

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Pijany kierowca staranował funkcjonariuszy i radiowóz, padły strzały. Teraz Sąd Rejonowy w Toruniu podał do publicznej wiadomości wyrok dla sprawcy - wraz z jego nazwiskiem.

1,5 roku bezwzględnego więzienia, do zapłaty zadośćuczynienia dla obu rannych policjantów, przepadek samochodu, wpłata 10 tys. zł na Fundusz Sprawiedliwości, zakaz kierowania wszelkimi pojazdami na 5 lat - to w skrócie kara dla Bartosza S. za czynną napaść na policjantów, pijaną jazdę i ucieczkę.

Dodatkową karą jest publiczny wstyd. Decyzją Sądu Rejonowego w Toruniu pełne dane personalne sprawcy (wraz z nazwiskiem etc.), opis czynu i kara podane zostały do publicznej wiadomości - w formie publikacji na stronie internetowej sądu, przez miesiąc.

Do tych dramatycznych wydarzeń doszło 7 stycznia 2025 roku po południu, na terenie

Chełmży i Warszewic (gmina Łubianka). O sprawie było głośno w całym kraju - donosiły o niej ogólnopolskie stacje telewizyjne i portale.

Szalony pościg za piratem drogowym

Co się dokładnie wydarzyło? Około godziny 16.40 policjanci z Chełmży, jadący oznakowanym radiowozem ulicą Sikorskiego, zauważyli kierującego Audi, który nieprawidłowo wyprzedził policyjne auto, popełniając wykroczenie.

Funkcjonariusze postanowili go zatrzymać do kontroli, dając kierowcy sygnały świetlne i dźwiękowe. Ten jednak nie reagował i zaczął uciekać. Tak zaczęła się ta szaleńcza akcja Bartosza S.

Po pościgu, który zakończył się w pobliskich Warszewicach, mężczyzna wjechał na ogrodzony teren jednej z firm, uszkadzając przy tym szlaban. Tam, bardzo przytomnie zachował się ochroniarz, który zamknął bramę, odcinając drogę ucieczki.

Bartosz S. zatrzymał się, lecz po chwili, kiedy policjanci



FOT. SHUTTERSTOCK

Do pościgu z dramatycznym dla policjantów skutkiem doszło w styczniu na terenie Chełmży i Warszewic

do niego podbiegli, ruszył i uderzył swoim samochodem policjantów, a dalej próbował staranować ich dociskając do radiowozu. Jeden z atakowanych funkcjonariuszy oddał strzały w kierunku audi, by unieruchomić samochód.

Opony zostały przestrzelone, a siedzący za kierownicą 41-letni mieszkaniec gminy Kowalewo Pomorskie, został zatrzymany. Jak się okazało, mężczyzna miał prawie dwa promile alkoholu w organizmie.

Jak potwierdził proces sądowy, Bartosz S. uciekając

swoim Audi A8 celowo uderzył w interweniujących funkcjonariuszy. Przycisnął ich swoim samochodem do radiowozu, powodując obrażenia u obu policjantów.

Sierż. sztab. J. G. doznał urazu w obrębie bioder, obu ud, prawej ręki i kręgosłupa szyjnego. Natomiast sierż. sztab. M. G. miał liczne, ale powierzchowne szczęśliwie urazy. Konsekwencją ich były jednak m.in. bóle okolic bioder, ud, odcinka szyjnego kręgosłupa.

Gdy na miejsce przybyli ratownicy medyczni, zdecydowali o przewiezieniu funkcyj-

nariuszy do szpitala. Na szczęście żaden z nich nie przyznał się do ataku Bartosza S. kalectwem czy trwałymi urazami. Wiadomo, że wrócili potem do służby.

To była czynna napaść na funkcjonariuszy

Skutki ataku pijanego 41-latką były też materialne. Uderzył w radiowóz marki Kia Ceed stanowiący własność Komendy Miejskiej Policji w Toruniu, spychał go, powodując uszkodzenia, wgniecenia i porysowania na przednim zderzaku, przednich prawych drzwiach, kołpaku prawego tylnego koła, zderzaku tylnym oraz elementach oznakowania radiowozu. Spowodował tym u Komendy Miejskiej Policji w Toruniu szkodę w wysokości 10.000 zł - ustalił sąd.

Mający 41 lat Bartosz S. był już znany organom ścigania. Był już wcześniej notowany nie tylko za pijaną, ale także za posiadanie narkotyków.

Za wydarzenia styczniowe, czyli czynną napaść na policjantów na służbie, pijaną jazdę

i ucieczkę skazany został na karę łączną 1,5 roku bezwzględnego więzienia.

Poszkodowanym policjantom ma zapłacić 10 tysięcy zł zadośćuczynienia za krzywdę (każdemu po 5 tys. zł). Kolejne 10 tysięcy zł ma natomiast wpłacić na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Sędzia Hanna Mincer orzekła także dla sprawcy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 5 lat. Ogłosiła także przepadek samochodu pijanego kierowcy - Audi A8 - na rzecz Skarbu Państwa. Tu przypomnijmy, że tak właśnie teraz tracą swoje samochody kierowcy przyłapani na pijanej jeździe.

Bartosz S. obciążony został też opłatami sądowymi i kosztami postępowania. Ale to nie wszystko. Sędzia Hanna Mincer zdecydowała też o karze dodatkowej - podania wyroku do publicznej wiadomości (wraz z nazwiskiem sprawcy) na stronie internetowej Sądu Rejonowego w Toruniu, przez miesiąc. Wyrok jest prawomocny. ©@

TV TORUŃ

PONIEDZIAŁEK, 22 CZERWCA

- 10.00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 10.20 Potencjał gospodarczy regionu (9)
- 10.25 Bulwar sztuki - czerwiec
- 10.55 Aniolki toruńskie
- 11.00 Jubileuszowa „Przygrywka”
- 11.25 Joga - Krzysztof Dąbrowski (7)
- 12.00 Powtórka programu
- 14.00 Oferty TV Toruń
- 16.00 Z telewizyjnej szafy - czerwiec (1)
- 16.40 Sportowa rozmowa - Natalia Krzeslak
- 17.10 Bulwar sztuki - czerwiec
- 17.45 Aktualności Toruńskie
- 18.05 Pogoda dla Torunia
- 18.10 Rozmowa dnia
- 18.25 Serwis sportowy
- 18.30 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Halina Dunajska-Łącz
- 19.00 Świat na wyciągnięcie ręki - Symfonia współpracy
- 19.15 Z telewizyjnej szafy - czerwiec (1)
- 20.00 Aktualności Toruńskie
- 20.20 Pogoda dla Torunia
- 20.25 Rozmowa dnia
- 20.40 Serwis sportowy
- 20.50 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Halina Dunajska-Łącz
- 21.20 Jubileuszowa „Przygrywka”
- 21.45 Aktualności Toruńskie
- 22.05 Pogoda dla Torunia
- 22.10 Rozmowa dnia
- 22.25 Serwis sportowy
- 22.35 Bulwar sztuki - czerwiec
- 23.05 Oferty TV Toruń



Laura Łącz opowiada o swojej matce

Zapraszamy do obejrzenia kolejnego odcinka programu Ludzie Filmu z Kujaw i Pomorza.

Tym razem bohaterką będzie Halina Dunajska-Łącz, aktorka Teatru Polskiego w Warszawie, która urodziła i wychowała się w Grudziądzu. O jej karierze zawodowej, a także życiu prywatnym

opowiada jej córka, również aktorka, Laura Łącz. Tę widzowie znają m.in. z serialu „Klan”.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITAL

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

INFORMATOR

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy, tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy: mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK: tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

Stacja przyszłości już w Polsce.
Wygodne zakupy i więcej gastronomii

ORLEN rozpoczął pilotaż nowego formatu Stop Cafe, który ma wyznaczyć kierunek rozwoju stacji paliw w najbliższych latach. Pierwszy obiekt działający według tej koncepcji działa już przy ul. Grzybowskiej w Warszawie. To właśnie tam, spółka będzie testować rozwiązania związane z organizacją sklepu, ofertą gastronomiczną oraz automatyzacją zakupów. Co dokładnie zmieni się na stacjach i które nowości mają szansę trafić do całej sieci?

Stacja dostosowana do miejskiego życia
Nowy koncept Stop Cafe został stworzony z myślą o klientach, którzy cenią sobie szybkie i wygodne zakupy. Zwłaszcza tych zamieszkujących duże miasta, gdzie tempo życia wymaga nadążającego za nimi świata - rano wpadają po kawę i świeżą przekąskę, w ciągu dnia szukają szybkiego i zdrowego lunchu, a wieczorem chcą kupić kilka pro-

duktów bez stania w długich kolejkach.

Zmiany objęły nie tylko układ sklepu, ale także sposób prezentacji asortymentu. Przestrzeń została podzielona na czytelne strefy, co ułatwia odnalezienie konkretnych artykułów. Jednym z przykładów jest strefa zdrowia, w której znajdują się produkty proteinowe, funkcjonalne, bez cukru oraz nowa kategoria suplementów.

Jak podkreśla Marek Balaewjder, Wiceprezes Zarządu ORLEN ds. Consumers & Products, zmiany wynikają z obserwacji sposobu, w jaki konsumenci korzystają dziś z punktów sprzedaży.

– W detalu nie konkurujemy już wyłącznie produktem czy ceną, ale jakością całego doświadczenia zakupowego. Dlatego rozwijamy ORLEN jako nowoczesną, wieloformatową sieć convenience, która potrafi odpowiadać na codzienne potrzeby klientów szybko, wygodnie i w sposób przewidywalny. Projekt przy ul.

Grzybowskiej traktujemy jako ważny etap w testowaniu rozwiązań, które w przyszłości będą wspierać dalszą transformację naszej oferty detalicznej – mówi.

Nowy wymiar gastronomii
Jednym z najważniejszych elementów nowego konceptu jest rozbudowana oferta gastronomiczna. Oprócz klasycznych kaw, klienci mogą teraz zamówić również kawy mrożone, matcha latte oraz sezonowe napoje, w tym lemoniady. Część z nich można dodatkowo personalizować!

Co jeszcze bardziej zadowolili goście – w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie produktami gotowymi do szybkiego zakupu i spożycia, rozszerzono też ofertę świeżych kanapek, przekąsek oraz wypieków. ORLEN chce w ten sposób zachęcić klientów do traktowania stacji nie tylko jako miejsca tankowania, ale i punktu, w którym można zjeść smacznie i szybko jednocześnie.

Kwiatomat, ciastomat i zakupy bez kolejek
Warszawska stacja została wyposażona również w nowe rozwiązania samoobsługowe. Klienci mogą skorzystać z automatów, tj. kwiatomat oraz ciastomat, które umożliwiają zakup produktów bez konieczności oczekiwania przy kasie.

Warto dodać, że nie są to rozwiązania całkowicie nowe dla koncernu. W Czechach ORLEN rozwija m.in. pizzomaty oraz pralnie samoobsługowe, natomiast na Słowacji funkcjonują już automaty sprzedające kwiaty. Do rozwoju segmentu pozapaliwowego odnosi się również Agnieszka Bobrukiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sprzedaży Pozapaliwowej w ORLENIE:

– Stacja przy ul. Grzybowskiej to ważny etap w rozwoju naszego podejścia do oferty pozapaliwowej. Tworzymy przestrzeń z myślą o kliencie, który oczekuje dziś nie tylko szybkości i wygody zakupów, ale także intuicyjnego, nowoczesnego



i spójnego doświadczenia. Chcemy rozwijać format convenience, który łączy atrakcyjną ofertę z rozwiązaniami odpowiadającymi na codzienne potrzeby mieszkańców miast – i właśnie w tym kierunku będziemy rozwijać sieć ORLEN.

ORLEN zmienia rolę stacji paliw
Testy nowego formatu mają potrwać do końca 2026 roku, ale część rozwiązań zostanie wdrożona jeszcze przed ich ukończeniem. Na niektórych stacjach, w okresie letnim, będzie można skorzystać z już rozszerzonej strefy kawowej oraz oferty świeżych przekąsek i wypieków.

ORLEN zapowiada, że strefy zdrowych produktów pojawiają się w większości lokalizacji w Polsce. Kwiatomaty mają zostać uruchomione w około 40 obiektach, oferta kaw mrożonych trafi do 37 stacji, natomiast świeże wypieki będą dostępne w 50–60 lokalizacjach. Projekt przy Grzybowskiej jest elementem szerszej strategii rozwoju segmentu pozapaliwowego. Koncern zakłada, że stacje paliw będą stopniowo ewoluować w kierunku nowoczesnych sklepów convenience. Wyniki testów mają pokazać, które rozwiązania rzeczywiście odpowiadają oczekiwaniom klientów i mogą stać się standardem w całej sieci od 2027 roku.

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO

A woman with long blonde hair, wearing a white lace top and a light blue skirt with a wide white belt, is smiling and pouring Kozel beer from a bottle into a glass. The background shows a cobblestone street with several wooden barrels and sacks, and a large industrial building with a red-tiled roof and brass pipes. A large black sign with the word "Kozel" in white script is prominently displayed in the foreground.

Piwo warzone w Polsce pod nadzorem czeskich piwowarów.

CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM



**Czesi nas
dobry MIX!**

**PRZYGOTUJ
SAM!**

The image shows a man with curly hair, wearing a dark shirt and a patterned scarf, pouring beer from a bottle into a glass mug. The background is a brewery with large wooden barrels and a clock on the wall. The text 'Czesi nas dobry MIX!' is overlaid on the image, and 'PRZYGOTUJ SAM!' is written in a stylized font with an arrow pointing to the glass mug.

Na Pikniku Wiślanym z okazji Dni Torunia bawiły się tłumy mieszkańców i turystów

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Pyszne jedzenie, wielki tort i zabawa przy muzyce - tak można podsumować sobotni Piknik Wiślany w ramach Dni Torunia. Jego uczestnicy tłumnie korzystali z przygotowanych atrakcji.

Dni Torunia odbywają się w tym roku pod prostym acz wymownym hasłem - Święto Nas Wszystkich. Oficjalna inauguracja odbyła się w piątek, 19 czerwca o godz. 12. Z wieży Ratusza Staromiejskiego zabrzmiał wówczas hymn Torunia wieszcząc wszystkim rozpoczęcie wielkiego świętowania. I zaczęło się!

Przygotowani na każdą pogodę

Najważniejszym wydarzeniem soboty, 20 czerwca był Piknik Wiślany odbywający się na Bulwarze Filadelfijskim. Zabawa rozpoczęła się punktualnie w południe. Gorącą atmosferę mocno podgrzewała także pogoda - bardzo letnia i upalna. Na miejscu były oczywiście służby ratunkowe, by w razie potrzeby nieść pomoc uczestnikom pikniku. A ci byli przygotowani na palące słońce i ekstremalne temperatury.

- O... proszę zobaczyć, tu mamy butelki z wodą i płaszcze foliowe na wypadek burzy z ulewą - prezentował nam zawartość swojego plecaka pan



Podczas Pikniku Wiślanego na Bulwarze Filadelfijskim tortem częstował prezydent Torunia Paweł Gulewski

Andrzej, który na piknik przyjechał wraz z żoną Renatą. - Ja mam na głowie czapkę, żona kapelusz. Na razie dajemy radę bez problemu. Jak zrobi się nie do wytrzymania, kupimy lody i schowamy się w cieniu. A jak będzie deszcz, mamy foliowe peleryny.

Sobotnia zabawa nad Wisłą to była naprawdę moc atrakcji. W tym strefy tematyczne przygotowane dla małych i dużych uczestników. Panią Sylwię z 5-letnią córeczką Oliwą spotkaliśmy w strefie zabaw dla dzieci. Wraz z nimi na bulwar przyszła przyjaciółka - pani Agnieszka ze swoim synkiem Tymonem.

- Od dawna planowałyśmy, że weźmiemy dzieci i przyjedziemy w sobotę na piknik. I było warto, bo dzieciaki bawią się naprawdę świetnie i ani razu

nie zapytały „kiedy stąd idziemy” - opowiadają nam mamy. - Kiedy dzieciarnia się wyszaleje, pójdziemy coś zjeść, może na lody. Pobawimy się jeszcze razem ze wszystkimi, bo choć jest upał, to atmosfera naprawdę niezwykła.

Na koncert, kabaret i po przysmaki

Atrakcje na Bulwarze Filadelfijskim - w tym stoiska gastronomiczne przygotowane przez koła gospodyń wiejskich z regionu - przyciągnęły też Krystynę i Zbigniewa Małkiewiczów z toruńskich Wrzosów.

- Przyjechaliśmy komunikacją miejską i to był bardzo dobry ruch. Ludzi są całe tłumy i pewnie mielibyśmy wielki kłopot, by zaparkować. A chcemy tu trochę pobyć, po-



Dużym powodzeniem cieszyły się strefy aktywności przygotowane przez organizatorów i... wata cukrowa

chodzić, czegoś skosztować, a potem posłuchać piosenek Grechuty w wykonaniu artystów - mówili nam małżonkowie.

- Przyjście nad Wisłę było zupełnie spontaniczne - wyjaśniają Agata i Franek, młodzi ludzie studiujący prawo na toruńskiej uczelni. - Gdzieś w internecie natrafiliśmy na informację o Dniach Torunia, no i jesteśmy. Fajny tu klimacik, mnóstwo ludzi, człowiek czuje się częścią większej całości.

Na Piknik Wiślany i Dni Torunia przyjechali też ludzie z innych miast, również tych w naszym regionie. - Jesteśmy Kasia i Michał z Bydgoszczy - przedstawiła się para w średnim wieku. - Weekend w Toruniu mieliśmy zaplanowany od dawna, ale rezerwując apar-

tament na starówce nie wiedzieliśmy, że będzie się tu tyle działo. Chodzimy tu już od ponad godziny i naprawdę jest świetnie. Tyle różnych aktywności, że nie wiadomo na co się zdecydować. Przez ten upał będziemy szukać cienia.

W ramach Pikniku Wiślanego obejrzeć można było występ kabaretu Jurki, a o godz. 17.30 wielkim tortem poczęstował mieszkańców i gości prezydent Torunia Paweł Gulewski. O godz. 19 rozpoczął się koncert zatytułowany „Ocalić od zapomnienia: Grechuta, Wodecki, Zaucha” (wystąpili między innymi Marek Piekarczyk, Ewelina Flinta, Nick Sinclair). Z kolei wieczorem uczestnicy Dni Torunia bawili się na potańcówce w podwórkowym klimacie.

Jeszcze dużo się wydarzy

Na sobocie Dni Torunia się jednak nie kończą. Po niedzielnym „Śniadaniu na trawie” na Rynku Staromiejskim, będzie jeszcze sporo wydarzeń.

W poniedziałek, 22 czerwca, rozpocznie się cykl „Muzyka na przystankach”: pierwszy koncert jazzowy Toruńskiej Orkiestry Improwizowanej zagra przy przystanku ul. Konopnickiej; w kolejnych dniach: Alei Solidarności (Łajka) i na przystanku OD NOWA (Kolesiostwo). Kulminacją dnia będzie plenerowa realizacja spektaklu JESUS CHRIST SUPERSTAR w Zamku Dybowski

24 czerwca o godz. 18:00 w Katedrze pw. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty odprawiona zostanie tradycyjna msza święta w intencji miasta, po której o godz. 20.00 odbędzie się koncert przygotowany we współpracy z Toruńską Orkiestrą Symfoniczną. Wystąpią chóry - Akademicki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Akademicki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W piątek, 26 czerwca o godz. 18.00 nastąpi odsłonięcie kolejnej Katarzynki w Piernikowej Alei Gwiazd. Laureatem tegorocznej nagrody jest Robert Małeck. Dzień zamknie Parada Metropolitalna z udziałem czeskiego teatru ulicznego VOSA.

Święto Miasta zakończy się w niedzielę. ©©

REKLAMA

0211530651

ORGANIZATOR		SPONSOR GŁÓWNY		PATRON MEDIALNY		SPONSOR PARADY		SPONSORZY	
PARTNERZY									

ZATRZYMAJ DESZCZ W OGRODZIE I SKORZYSTAJ Z DOFINANSOWANIA



Oczka wodne, zbiorniki podziemne, studnie chłonne oraz elementy instalacji do gromadzenia i wykorzystania deszczówki, takie jak osadniki rynnowe, pompy, filtry i zraszacze, mogą zostać objęte **dofinansowaniem do 8000 złotych**. Sprawdź razem z nami, jak uzyskać wsparcie!



Przydomowa mikroretencja to jeden z najlepszych i najprostszych sposobów na ograniczenie skutków coraz częstszych okresów suszy, gwałtownych opadów oraz przeciążenia kanalizacji deszczowej. W praktyce oznacza to np. gromadzenie deszczówki w specjalnych zbiornikach, a następnie wykorzystywanie jej do podlewania, zakładanie oczek wodnych, studni chłonnych czy skrzynek rozsączających.

Właśnie takie inwestycje będą dofinansowane w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Projekt jest skierowany do właścicieli, współwłaścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości, na których stoją jednorodzinne budynki mieszkalne. Jeżeli należysz do tej grupy, masz szansę uzyskać dotację w wysokości do 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, przy założeniu, że maksymalna kwota wsparcia może wynieść 8000 złotych.

Dofinansowanie otrzymasz na instalacje do zbierania, magazynowania, retencjonowania i wykorzystania wód opadowych lub roztopowych. Zwrotem kosztów będą więc objęte np. łapacze, wpusty, zbiorniki, studnie chłonne,

ne, pompy, zraszacze czy centrale dystrybucji wody. Te z pozoru proste rozwiązania mogą przynieść wiele realnych korzyści zarówno dla bioróżnorodności, jak i domowego budżetu. – *Wykorzystując wodę opadową, wydajemy mniej na wodociągową* – podkreśla Grzegorz Boroń, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Toruniu.

CZY WIESZ, ŻE...

...dzięki wsparciu WFOŚiGW w Toruniu w całym województwie kujawsko-pomorskim realizowane są inwestycje, które poprawiają jakość powietrza, chronią zasoby wodne i wspierają odnawialne źródła energii? Każdego roku Fundusz pomaga samorządom, przedsiębiorcom oraz mieszkańcom zamieniać ekologiczne pomysły w realne działania. To właśnie dzięki takim inicjatywom region staje się bardziej zielony, nowoczesny i odporny na wyzwania związane ze zmianami klimatu.

Oszczędzaj wodę, chroń środowisko i obniżaj rachunki. Już 22 czerwca 2026 roku startuje nabór wniosków w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

WYSOKOŚĆ DOFINANSOWANIA:

do 8000 złotych, 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia.

Z DOTACJI MOGĄ SKORZYSTAĆ:

właściciele, współwłaściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości, na której znajduje się jednorodzinny budynek mieszkalny.

DOFINANSOWANIE OBEJMUJE:

- zakup, montaż, budowę, rozbudowę i uruchomienie instalacji, które umożliwiają zatrzymanie lub wykorzystanie wody opadowej na terenie nieruchomości,
- inwestycje zakończone na dzień złożenia wniosku.

Fundusze Europejskie

Mikroretencja w województwie kujawsko-pomorskim

PRZYKŁADY MIKRORETENCJI:

- zbieranie deszczówki (instalacje zbierające wodę z dachów, chodników i innych powierzchni nieprzepuszczalnych),
- zatrzymywanie wody w gruncie (np. studnie chłonne, drenaż, skrzynki rozsączające, rozsączalnianie powierzchni nieprzepuszczalnych),
- magazynowanie deszczówki w zbiornikach (szczelne zbiorniki podziemne i naziemne),
- wykorzystanie zgromadzonej wody opadowej (np. pompy, zraszacze, centrale dystrybucji wody).

NABÓR WNIOSKÓW:

rozpocznie się 22 czerwca 2026 roku i będzie prowadzony w trybie ciągłym do wyczerpania środków finansowych, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2027 roku.



**SZCZEGÓŁOWE
INFORMACJE
NA STRONIE:
wfosigw.torun.pl**

Projekt „Wsparcie indywidualnej mikroretencji wód opadowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego” jest realizowany przez WFOŚiGW w Toruniu ze środków Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027 (FENIKS)



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu

Byliśmy w Hotelu Gołębiowski w Pobierowie po jego otwarciu. Rozmach i niedociągnięcia



Agata Maksymiuk

Cztery i pół godziny potrzeba, żeby dotrzeć z Gdańska do Dubaju - tego Małego Dubaju. Wystarczy tylko ustawić GPS na Pobierowo i ruszać S6 na zachód. Potężny budynek wzniesiony wzdłuż pierwszej linii brzegowej robi wrażenie. A jakie?

Obiekt miał być perłą w koronie sieci Hoteli Gołębiowski, ale droga do jego uruchomienia była wyboista - pandemia COVID, wybuch wojny w Ukrainie, śmierć właściciela. Przeszkody wydawałoby się nie do przejścia. Albo nie

do przejechania. Zupełnie jak ostatnie kilkaset metrów drogi pod Pobierowem, przez którą gości hotelu prowadzi nawigacja. Podziurawiona jak po ataku dronów asfaltówka, biegnąca przez las, bardziej przypomina wstęp do ofroadu niż start luksusowych wakacji. Algorytmy wyprowadziły nas na przypadkowy plac budowy, ale chwilę później byliśmy na miejscu.

Potężny budynek wzniesiony wzdłuż pierwszej linii brzegowej robi wrażenie. Jakże? Oto zapytaliśmy turystów w hotelowym obejściu. - Byliśmy w środę na otwarciu - relacjonuje turystka. - Jesteśmy zachwyceni kulturą i podejściem

do klienta. Gość nie musi być bogaty i nie musi być zza granicy, żeby tu wejść. 17 zł kawa, 30 zł deser - można sobie pozwolić. Nocleg, słyszałam, że 1 600 za dwuosobowy pokój. To uważam, że dużo. Żeby zostać na kilka dni, trzeba mieć troszkę kasy.

Ile dokładnie? Ceny są dostępne na stronie internetowej hotelu. Dla dwóch dorosłych osób za noc zaczynają się od 1 396,86 zł. To opcja w ofercie bezzwrotnej, obejmująca śniadanie i drugi wybrany posiłek, możliwość skorzystania z parku wodnego i siłowni. Oferta bezzwrotna, więc wpłacona kwota przepada w przypadku anulowania lub zmiany

albo kiedy nie pojawimy się w obiekcie w dniu przyjazdu.

Ceny za pobyt różnią się w zależności od etapu sezonu. W lipcu za standardowy pokój dla dwójki dorosłych osób trzeba przygotować średnio od 1 614,48 zł, w sierpniu średnio od 1 851,63 zł. We wrześniu cena spada do kwoty od 1 492,96 zł.

Jednak ten hotel funkcjonuje w innym segmencie rynkowym niż tylko pokój z łóżkiem i na minimalizm miejsca w nim nie ma. Pokoje mają ok. 60 mkw., a w zasięgu gości działa m.in. rozbudowany akwapark, kompleks SPA, restauracje z muzyką na żywo oraz obszerne zaplecze konfe-

rencyjne. W hotelu zbudowano także kino, strefy rozrywki dla dzieci i obiekty sportowe. Całość uzupełnia infrastruktura techniczna, w tym cztery parkingi.

Kusi pytanie - czy to wszystko już działa? Bo przecież mówi się, że nie działa. Przed hotelem odgłosy elektonarzędzi wciąż przebijają się pomiędzy szumem fontanny a dźwiękami powitalnej muzyki.

- Jesteśmy na jedną noc - komentuje gość. - Duży rozmach, ale organizacyjnie może trochę do poprawy, bo wiadomo, że pierwszego dnia są niedociągnięcia. Coś nie działa, coś nie chodzi, czegoś komuś

brakuje. No ale tak wyglądają początki.

Początek, to słowo, przy którym warto się zatrzymać. Hotel przyjął pierwszych gości 10 czerwca. My byliśmy na miejscu 24 godziny później.

- Błędy wieku dziecięcego mogą się zdarzyć, na szczęście nie ma ich dużo - komentuje Magdalena Zarzecka, która zabrała nas na tour po obiekcie. - Nie wszystkie pokoje są oddane do użytku, ale za to chcemy w tym sezonie uruchomić wszystkie części rozrywkowe, m.in. klub nocny czy kręgielnię. Obecnie można w pełni korzystać z poziomu zero.

A ten najlepiej opisuje słowo - rozmach. Rozmach, który zaraz po kształcie bryły i lokalizacji, umacnia dubajskie skojarzenia. Wysoki sufit, bogato zdobione kryształowe żyrandole z motywem morskich kropli, bujna roślinność, fotele inspirowane kształtem muszli, wzorzysta wykładzina, akwarium z żywymi rybami, parada maskotek z disneyowskich produkcji... Lista elementów witających gości od progu jest długa i w wielu przypadkach zaskakująca. - Otworzyliśmy nasze bramy dla wszystkich, nie tylko dla gości, którzy zostają na noc - opowiada pani Magda. - Można skorzystać z Tropicany, z restauracji czy patio. Oczywiście są strefy, do których dostęp mają jedynie nasi goście na czas pobytu.

Wśród tego, co się mówi, są zachwyty, ale też obawy. Jedne dotyczą wydolności miejscowych wodociągów, inne rynku pracy czy konkurencyjności. Przedstawiciele hotelu jednak wyjaśniają, że obiekt ma swoje przyłącze i wody „kraść” nikomu nie będzie, o czym zapewniała też dyrektor rewalskich wodociągów na otwarciu. Z kolei pracownicy pochodzą zarówno z rekrutacji agencji, jak i rynku lokalnego - z Kamienia Pomorskiego, Gryfic czy Kołobrzegu. Obecnie jest zatrudnionych 300 pracowników, a docelowo ma być 400. A co na to konkurencja? Cóż. Hotel to przecież biznes. Największe obłożenie, tak jak w przypadku każdego nadmorskiego punktu turystycz-

FOT. GS24



FOT. GS14



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

nego, jest wyczekiwane w pierwszy dzień wakacji czy też długi sierpniowy weekend. - Pobierowo to mała miejscowość, która dostała mocny dopalacz - mówi nam sprzedawca punktu cukierniczego w pobliskim Pobierowie. - Myślę, że dzięki temu przyjadą tu osoby, które, gdyby nie ten hotel, nigdy by się tu nie pojawiły. Więcej turystów, to większy zarobek dla gminy, a większy zarobek to rozwój. Ja się cieszę. - Jestem wielką fanką Hoteli Gołę-

biewski - zdradziła nam turystka. - Często bywamy w Mikołajkach. Słyszałam różne opinie o tym, że betonoza, że obiekt niszczy Pobierowo, że to takie „niewiadomoco”. A ja myślę, że jest piękny i ci, co mówią tamte rzeczy, powinni przyjechać i sami zobaczyć. - Powinniśmy być dumni, że takie miejsce stworzył Polak - dodał partner naszej rozmowy. - Miałem okazję poznać pana Gołębiowskiego. Bardzo aktywny człowiek, który

mocno angażował się w to, co robił.

Ślady po filozofii założyciela sieci, jak i nim samym są w przestrzeni hotelu mocno widoczne. I to dosłownie - na parterze istotne miejsce zajmuje portret Tadeusza Gołębiowskiego i - jak zdradzili nam jego pracownicy - choć to brzmi to w zasadzie nieprawdopodobnie - był on szefem, na którego nikt nie narzekał.

Z tą świadomością wsiedliśmy do windy, by ruszyć labi-

ryntem korytarzy wiodących do pokoi i sal konferencyjnych na wyższych piętrach. Obecnie, na półmetku przygotowań jest centrum kongresowe liczące 58 audytoriów na 26 tys. mkw. Największe ma mieć 3,5 tys. mkw. i mieścić 3 tys. osób. Metraż pokoi też jest ponadprzeciętny. Standardowy pokój to ok. 60 mkw. Pokój, który udało nam się odwiedzić, miał możliwość połączenia z sąsiednim i utworzenia tzw. studia. W wersji

klasycznej tworzył go hol z garderobą, przestronna łazienka, część noclegowa z dwoma łózkami i większą dostawką dla trzeciej osoby oraz balkon z widokiem na morze oraz hotelowe obejście - zieleń (wciąż jeszcze w przygotowaniu), baseny i trasa nad morze. - Mamy własne zejście - zapewniła nas pani Magda. - Spacer od nas na plażę trwa siedem minut.

Po tej wizycie zostało nam tylko wrócić do hotelowego lo-

bby i udać się (już mniej wyboistą drogą) do centrum Pobierowa. Tylko czy samemu trafilibyśmy do wyjścia? Hotel to 180 000 mkw., a wszystkie korytarze są utrzymane w tym samym stylu. - Mamy dużo oznaczeń po drodze - uspokoiła nas pani Magda, wskazując podświetlane znaki oraz strzałki z numeracją pokoi.

W końcu nikt by nie chciał, aby Mały Dubaj zamienił się w hotel Panorama ze słynnej powieści Stephena Kinga. ©



FOT. GS24

Jestem dumna, że mam tak cudownego, mądrego, dojrzałego mężczyznę

Sandra Kubicka na Instagramie o biznesmenie Adamie Zaorskim, fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa nie odstępowała wiele

Młoda wokalistka zakończyła greckie wakacje. Odpoczywała w rajskim hotelu, gdzie miała do dyspozycji m.in. prywatny basen i bajeczny widok na Morze Śródziemne. Na osłode wrzuciła na Instagram kolejną porcję zdjęć z Mykonos. Zaprezentowała się na nich w jednoczęściowym kostiumie kąpielowym nieodslaniającym zbyt wiele ciała.

Monika Richardson ma martwe oczy

Prezenterka opowiedziała w programie „Stare zdjęcia gwiazd” o kulisach pracy w telewizji publicznej, w której spędziła większość swojej kariery. – Dowiedziałam się, że mam martwe oczy i zostałam zdjęta z anteny. To było coś, co przyszło z korytarza i wiedziałam, że to powiedziała kochanka dyrektora Dwójki – wyznała.

Tomasz Kot podjął spokojną decyzję

Aktor i jego żona Agnieszka wystosowali oświadczenie o rozstaniu. W tym roku świętowaliby 20. rocznicę ślubu. „Po wielu wspólnych latach, pół roku temu podjęliśmy decyzję o rozstaniu. To była spokojna, wspólna i niełatwa decyzja. (...) Łączy nas rodzina, wdzięczność za wspólnie przeżyty czas i wzajemny szacunek. Choć nie jesteśmy już małżeństwem, nadal jesteśmy dla siebie ważnymi ludźmi i wspólnie dbamy o to, co przez lata stworzyliśmy” – napisano w oświadczeniu na Instagramie. (GZL), fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Gala XXV Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej – Dwa Teatry – Sopot 2026

TVP 1, 20:30
Wielkie święto słuchowisk radiowych i teatru zaczęło się 19 czerwca w Sopocie. W poniedziałek 22 czerwca odbędzie się uroczysta gala, podczas której zostaną wręczone nagrody w 14 kategoriach dla teatralnych twórców.

Niedźwiedzie, niebezpieczne sąsiedztwo

TVP Dokument, 21:00
W Trydencie żyje ponad sto niedźwiedzi brunatnych, które stały się zagrożeniem dla mieszkańców i turystów. Strażnicy i weterynarze starają się chronić zarówno ludzi, jak i zwierzęta w tym konflikcie. To największy projekt w Europie.

Maczeta

TV Puls, 21:50
Meksyk. Były policjant i mistrz w walce bronią sieczną, Machete Cortez, ma zabić senatora Johna McLaughlina. W trakcie próby zamachu zostaje postrzelony przez ludzi zleceńodawcy.

Niezlomny

Polsat, 22:00
Biografia amerykańskiego sportowca Louisa Zamperiniego. To olimpijczyk, który przetrwał 47 dni jako rozbitek na oceanie po katastrofie lotniczej. Następnie został schwytany przez japońską armię i wysłany do obozu jenieckiego.

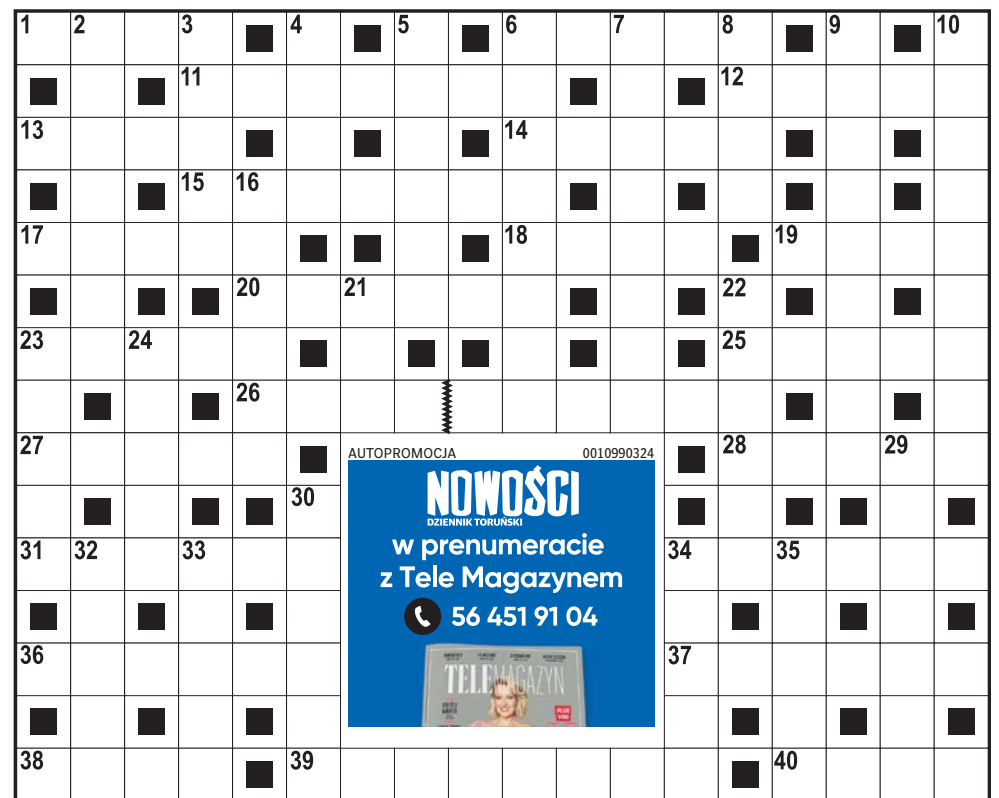
KRZYŻÓWKA NR 93

Poziomo:

- 1) powolny chód wierzchowca,
- 6) Benny Hill lub Buster Keaton,
- 11) cesarz japoński w latach 1989-2019,
- 12) piętrowe w schronisku,
- 13) zbaczanie statku z kursu,
- 14) soczysty owoc tropikalny,
- 15) mięso na comby,
- 17) srebrny dla wicemistrza,
- 18) bohaterka animacji „Król Lew”,
- 19) dekoracyjny układ otworów,
- 20) krakowiak lub fokstrot,
- 23) montażowa w fabryce samochodów,
- 25) miejsce zagięcia muru,
- 26) amerykański stan z Santa Fe,
- 27) wędrowny zespół aktorów,
- 28) przejście na wyższe stanowisko,
- 31) Omar, aktor z filmu „Doktor Żywago”,
- 34) najświętsza rzeka hinduizmu,
- 36) Marlon, filmowy ojciec chrzestny,
- 37) usztynia plecak turysty,
- 38) instytucja udzielająca kredytów,
- 39) barwna część oka,
- 40) cztery ... i pięć piąty.

Pionowo:

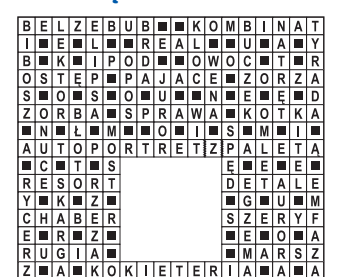
- 2) rzecz wykonana niedbale, po partacku,
- 3) dobry lub zły okres życia,
- 4) miara pojemności płynów,
- 5) dwuczęściowy kostium plażowiczki,



- 6) Indianie z książek Karola Maya,
- 7) król Sparty, mąż pięknej Heleny,
- 8) pełen ziaren pszenicy,
- 9) ludowa nazwa kukulki,
- 10) porozumienie oparte na wzajemnych ustępstwach,
- 16) ażurowy domek na działce,
- 21) ostatnia faza Księżyca,
- 22) „Nasza ...”, nowela Marii

- Konopnickiej,
- 23) kolega Romka i A'Tomka,
- 24) w parze z nakrętką,
- 29) gafa towarzyska, faux pas,
- 30) dawniej zniewaga, dyshonor,
- 32) strunowy instrument szarpany,
- 33) główny plac w miasteczku,
- 34) grzyb z rodziny bedłkowatych,
- 35) osoba odporna na wiedzę.

ROZWIĄZANIE NR 92



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że szczerą rozmową może przynieść ulgę oraz spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś mówi, że warto podzielić się swoim pomysłem. Ktoś pomoże go zrealizować. **Baran (21.03 - 19.04)** Harmonia w relacjach wyrażnie poprawi ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek nie wyklucza zawarcia inspirującej znajomości.

Byk (20.04 - 20.05)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dzień wyjątkowo sprzyjający porządkowaniu ważnych spraw. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Optymizm przyciągnie dobre okazje. Nie bój się zrobić pierwszego kroku. Horoskop na dziś mówi, że bardzo dobrze na tym wyjdziesz. **Rak (22.06 - 22.07)** Intuicja okaże się niezawodna. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zaufać swoim przeczuciom w ważnej sprawie.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobra organizacja ułatwi realizację powziętych planów. Horoskop dzienny podpowiada, by wieczorem znaleźć czas wyłącznie dla siebie. **Panna (23.08 - 22.09)** Pewność siebie pomoże osiągnąć cel. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie dominować w rozmowach i nie narzucać zdania. **Waga (23.09 - 22.10)** Zadbaj o równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że bliska osoba udzieli ci wsparcia.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny zapowiada, że otwartość na nowe pomysły przyniesie korzyści nie tylko tobie. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Spokojne podejście pozwoli uniknąć konfliktów. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że dzień sprzyja podejmowaniu finansowych decyzji. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że zyskasz uznanie, a wieczór przyniesie miłe rozmowy.

MAGAZYN

SPORTOWY24

22.06.2026

Holendrzy w starciu ze Szwecją dali popis jakości oraz siły. Aż strach pomyśleć, co zrobiliby z naszą drużyną. Mundial - STR. 16, 17, 18



FOT. GRZEGORZ WAJDA - HOUSTON

Wyjątkowy pokaz Pomarańczowych

**ZMARZLIK WYGRAŁ
WE WROCŁAWIU
I ZNÓW PRZEWODZI
W KLASYFIKACJI SGP
STR. 19**

**Anwil Włocławek
zaczął budować nowy
zespół. Jest pierwszy
debiutant w składzie
STR. 19**

**Bayersystem GKM
Grudziądz z porażką,
ale też z kontraktem
z gwiazdą na dwa lata
STR. 20**

SPORTOWY24.PL



FOT. GRZEGORZ WAJDA Z HOUSTON

W MUNDIALOWYM OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Pomarańczowi rządili w Houston - Holendrzy całkowicie zdeklasowali Szwedów, czyli pogromców naszej reprezentacji w barażach o mundial, wbijając Kristofferowi Nordfeldtowi aż pięć bramek. Do siatki trafiali po dwa razy Brian Brobbey i Cody Gakpo oraz Crysencio Summerville

Piłka nożna Pięć kolejnych bramek, ale w innym kierunku. Szwedzi ponieśli druzgocącą porażkę z Holandią

Houston, mamy problem! Strach pomyśleć, co by zrobili z Polską?

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Szwecja, która w barażach o mundial wyeliminowała Polskę 3:2 i rozpoczęła turniej od zwycięstwa 5:1 nad Tunezją, poległa w drugim meczu z Holandią 1:5.

Pięć dni po imponującym zwycięstwie nad Tunezją Szwecja poniosła druzgocącą porażkę z Holandią takim samym wynikiem.

Mecz odbył się w Houston, gdzie wcześniej wydano ostrzeżenie przed burzą, ale dzięki zadaszeniu stadionu drużyny grały w komfortowych warunkach. Początek spotkania był zniechęcający dla Szwedów. Holendrzy od pierw-

szych minut rozpetali serię ataków, grając szybko, spójnie i agresywnie. Do 17. minuty Pomarańczowi strzelili dwa gole - oba autorstwa Briana Brobbeya.

Po stracie dwóch bramek Skandynawom udało się odzyskać opanowanie i inicjatywę. Zaczęli dominować w posiadaniu piłki, aktywniej atakować i stwarzać groźne sytuacje pod bramką przeciwnika. W tym momencie mecz się wyrównał i wydawało się, że Szwedzi są w stanie odwrócić losy meczu. Szczególnie wyróżniał się Viktor Gyökeres, który trzykrotnie w pierwszej połowie znalazł się w idealnej sytuacji strzeleckiej. Jednak niezawodny Bart Verbruggen blokował każdy strzał. Jego

pewne parady uniemożliwiły Niebiesko-Żółtym zmniejszenie strat i utrzymanie ciekawego przebiegu meczu.

W drugiej połowie Holandia wróciła do gry z impetem i już kilka minut po przerwie objęła miażdżące prowadzenie. Cody Gakpo strzelił dwa gole i stało się jasne, że Szwecja praktycznie nie miała już żadnych szans. Dwa szybkie gole całkowicie przybiły drużynę Grahama Pottera.

Szwedzi jednak się nie poddali. Starając się uniknąć druzgocącej porażki, zwiększyli presję na bramkę Holandii i zdołali strzelić gola. Anthony Elanga, który wszedł na boisko jako rezerwowy, trafił do siatki zaledwie trzy minuty po wejściu na boisko. Ten gol

dał szwedzkim kibicom nadzieję, że drużyna będzie walczyć, ale niestety tak się nie stało. Niebiesko-Żółci kontynuowali ataki, szukając okazji do zmniejszenia straty, ale ich grze brakowało precyzji i opanowania.

W 89. minucie napięcie w końcu opadło. Crysencio Summerville dopieścił zwycięstwo, strzelając piątego gola Szwecji. Ta bramka przypieczętowała przekonującą wygraną Oranje i podkreśliła różnicę w umiejętnościach między drużynami. Holandia odniosła swoje najwyższe zwycięstwo na mistrzostwach świata od 2014 roku, kiedy to rozbiła Hiszpanię również 5:1 w fazie grupowej.

Szwecja została pierwszą drużyną od 1986 roku, która strzeliła i straciła co najmniej 5 goli w dwóch różnych meczach mundialu. Wówczas to Dania zaliczyła podobną „zmianę wyniku” (6:1 z Urugwajem, ale 1:5 z Hiszpanią).

Selekcjoner Szwedów Anglik Potter wyraził głębokie rozczarowanie ostatecznym rezultatem. Zauważył trudności w szczegółowej analizie meczu, podkreślając, że jego zawodnicy w wielu sytuacjach grali poprawnie: agresywnie atakowali i stwarzali okazje bramkowe. Trener przyznał jednak, że przy tak wielu straconych bramkach nie można było oczekiwać pozytywnego wy-

niku. Według Pottera, zespół z pewnością przeanalizuje popełnione błędy i wyciągnie odpowiednie wnioski: - Oczywiście, jesteśmy bardzo rozczarowani. Trudno analizować mecz - wiele rzeczy zrobiliśmy dobrze: atakowaliśmy, stworzyliśmy sytuacje, ale przy tak wielu straconych golach nie możemy oczekiwać zwycięstwa. Wyciągniemy ze spotkania wiele ważnych wniosków - stwierdził trener Niebiesko-Żółtych.

Szwedzkie media określiły wynik „koszmarem w Houston”. „Zostaliśmy upokorzeni i pożarci przez bezwzględnych, pokazowo wręcz grających Holendrów” - skomentował dziennik „Aftonbladet”.

Gazeta „Expressen” uznała potyczkę z Holandią za „tragiczny koszmar” i zwróciła uwagę, że przed pierwszym gwizdkiem sędziego chyba nikt w Szwecji nie myślał o takim wyniku.

„To była historyczna i publiczna kaźń naszej reprezentacji, która została zjedzona żywcem i na oczach całego nie tylko piłkarskiego świata

ośmieszona” - skonkludował „Expressen”.

Kanał szwedzkiej telewizji publicznej SVT ocenił, że był to nie tyle zimny, co wręcz lodowaty prysznic w gorącym Houston, a szwedzki zespół był jak sparaliżowany.

„W pierwszym meczu zmiażdżyliśmy Tunezję 5:1, lecz teraz Holendrzy zaaplikowali nam dokładnie to samo lekarstwo. To najwyższa porażka Szwecji w mistrzostwach świata od 76 lat, kiedy w 1950 roku w Brazylii uległa gospodarzom 1:7” - przypomniano.

Imponujące zwycięstwo pozwoliło Pomarańczowym przywrócić swoją pozycję faworyta grupy F i pretendenta do czołowej pozycji w mistrzostwach. Szwecja po zwycięstwie Japonii nad Tunezją 4:0 w Monterrey spadła na trzecie miejsce w grupie i stała się znacznie mniej pewna awansu do fazy pucharowej. W ostatniej rundzie fazy grupowej Szwecja zmierzy się z Japonią w decydującym meczu. Będzie to szansa Skandynawów na odwrócenie ich losu i walkę o wyjście z grupy. „Kluczowy będzie ostatni mecz grupowy z Japonią, tylko jak można myśleć pozytywnie po tak strasznym występie?” - konkludował „Aftonbladet”.

Holandia zagra z Tunezją. Oba mecze odbędą się 26 czerwca o godzinie 1:00 czasu środkowoeuropejskiego. ©

To najwyższa porażka Szwecji w mistrzostwach świata od 76 lat, kiedy w 1950 roku w Brazylii uległa gospodarzom 1:7

Curaçao przechodzi do historii

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Urodzony w holenderskim Nijmegen, bramkarz piłkarskiej reprezentacji Curaçao - Eloy Room przeszedł do historii mistrzostw świata. W meczu z Ekwadorem obronił 15 strzałów.

Na „Arrowhead Stadium” w Kansas City, w stanie Missouri - obiekcie używanym na co dzień do rozgrywania meczów futbolu amerykańskiego, debiutująca w imprezie reprezentacja egzotycznego Curaçao wywalczyła pierwszy punkt na mundialu.

To zresztą najmniejszy kraj, który kiedykolwiek awansował na mundial. Wyspa położona na Morzu Karaibskim należy do Królestwa Niderlandów. Ma powierzchnię 444 km kwadratowych (nieco większe niż Kampinoski Park Narodowy) i zamieszkuje ją nieco ponad 150 000 osób.

Reprezentacja prowadzona jest przez znanego Holendra - Dicka Advocata (niegdyś szkoleniowca m.in. reprezentacji Holandii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Korei Płd., Belgii, Rosji, Serbii i Iraku), najstarszego trenera w historii mistrzostw świata. W dniu meczu z Ekwadorem miał dokładnie 78 lat i 266 dni.

Wróćmy jednak do wyczynów bramkarza piłkarskiej reprezentacji Curaçao - Eloya Rooma. Otóż w zremisowanym 0:0 meczu z Ekwadorem obronił aż 15



FOT. PAP/PEPA

Bez wątplenia bramkarz reprezentacji Curaçao - Eloy Room może liczyć na nowe propozycje zatrudnienia

strzałów, co jest rekordem turnieju (od czasu prowadzenia statystyk), nie licząc spotkań z dogrywkami.

Uchodzący za faworytów piłkarze Ekwadoru uderzali 27 razy na bramkę, z czego aż 15 razy celnie, ale nie byli w stanie pokonać 37-letniego goalkeepera drużyny Miami FC, występującej w rozgrywkach USL Championship (II liga).

Jak podała agencja Reutera, tyle obronionych uderzeń to rekord mistrzostw świata, jeśli chodzi o mecze 90-minutowe.

Lepszy łączny wynik - 16 udanych interwencji - osiągnął w 2014 roku Amerykanin Tim Howard w spotkaniu z Belgią, ale licząc z dogrywką. To był mecz 1/8 finału, a piłkarze USA przegrali wówczas 1:2.

Z kolei agencja Associated Press zaznaczyła, że liczba obronionych strzałów oficjalnie figuruje w mundialowych statystykach od 1966 roku.

Spotkanie w Kansas City miało też polski akcent. W gronie arbitrowi VAR (jako „support VAR”) pracował tego dnia Tomasz Kwiatkowski.

Ponadto w podstawowym składzie reprezentacji Ekwadoru wystąpił John Yeboah, były piłkarz m.in. Śląska Wrocław i Rakowa Częstochowa.

Warto wrócić jeszcze do kwestii szkoleniowych. Otóż wspomniany holenderski trener reprezentacji Curaçao - Advocaat śrubuje swój rekord w klasyfikacji najstarszych trenerów w historii piłkarskich mistrzostw świata.

Sześć dni przed meczem z Ekwadorem, w konfrontacji z Niemcami, został w wieku 78 lat i 260 dni najstarszym szkoleniowcem w historii mundialu.

Wcześniej przez kilka dni rekordzistą był Czech Miroslav Koubek, który poprowadził swoją rodzimą kadrę w pierwszym starciu w grupie A (z Koreą Południową), mając 74 lata i 283 dni.

Najmłodszym trenerem w turnieju finałowym mistrzostw świata był Włoch Felipe Pascucci, który w 1934 roku prowadził Argentynę. W spotkaniu 1/8 finału ze Szwecją (2:3) liczył zaledwie 26 lat i 337 dni.

W meczu z Wybrzeżem Kości Słoniowej niemiecki bramkarz Manuel Neuer po raz 21. wyszedł na boisko w meczu piłkarskich mistrzostw świata. Żaden bramkarz nie ma na koncie tylu mundialowych występów. 20 zgrupował Francuz Hugo Lloris.

Rekordzistą pod względem rozegranych meczów na mundialach jest Lionel Messi. Pierwsze spotkanie Argentyny na MŚ'26, z Algierią (3:0), było jego 27. A będzie miał jeszcze okazję śrubować ten wynik. W czołówce tego zestawienia znajduje się dwóch Polaków - Władysław Żmuda, który zaliczył 21 gier, oraz mający o jeden mecz mniej Grzegorz Lato.

Pomysłowością wykazał się rolnik z Bangladeszu. Amjad Hossain w wyjątkowy sposób okazał miłość do reprezentacji Niemiec. Z okazji mundialu przygotował flagę o długości... 7,5 km w kolorach czarnym, czerwonym i złotym.

Pierwsza czerwona kartka za... zasłanianie ust

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miguel Almiron zakrył usta, mówiąc coś do tureckiego zawodnika. Zgodnie z nowymi przepisami, paragwajski gwiazdor został natychmiast wyrzucony z boiska.

Miguel Almiron zapisał się w historii mistrzostw świata w niefortunny sposób, stając się pierwszym piłkarzem, który otrzymał czerwoną kartkę za zasłanianie ust podczas mówienia.

Do tego incydentu doszło w doliczonym czasie gry pierwszej połowy meczu Paragwaju z Turcją w Santa Clara w Kalifornii. Sędzia Ivan Arcides Barton Cisneros z Salwadoru wyrzucił paragwajską gwiazdę z boiska po analizie nagrania VAR.

Incident rozpoczął się od faulu na Isidro Pitta z Paragwaju, co doprowadziło do spięcia między zawodni-

kami obu drużyn. W napiętej sytuacji Almiron zakrył usta dłońmi i powiedział coś do Merta Müldera z Turcji.

Nie było żadnych przesłanek ani dowodów na to, że Almiron użył obraźliwego języka. Niemniej jednak napastnik otrzymał czerwoną kartkę i z pewnością opuści ostatni mecz fazy grupowej z Australią.

Kara dla Almirona była wynikiem niedawnych zmian wprowadzonych przez Międzynarodową Radę Piłkarską (IFAB), organ regulacyjny. Zgodnie z nowymi przepisami, każde zakrycie ust podczas kłótni lub konfrontacji z przeciwnikiem będzie karane czerwoną kartką. Ta zasada „żelaznej pięści” została wprowadzona, aby całkowicie wyeliminować zwyczaj zakrywania ust w celu znieważenia, używania języka rasistowskiego lub prowokacyjnego na boisku, aby uniknąć kamer telewizyjnych i ekspertów od czytania z ruchu warg. ©



FOT. EPA/PAP

Moment, w którym sędzia Ivan Arcides Barton Cisneros pokazuje czerwoną kartkę Miguelowi Almironowi

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole, strzelcy

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie nabierają rozpędu. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału oraz ekipy, które po fazie grupowej pojadą do domu.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - Republika Południowej Afryki 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Południowa 1:0** (Romo 50).

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21),

Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1 (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmicić 90+3), **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David 29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samob.).

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3)

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Iranakunda 27, Matcalfe 75),

USA - Australia 2:0 (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2).

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0**.

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokkers 59, Svanberg 84 - Rekić 43),

Holandia - Szwecja 5:1 (Brobbey 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69).

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64)

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój)

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Arnautović 100 z karnego, Olwan 49).

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Kongo 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9).

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Kongo	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5).

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole

Leo Messi (Argentyna), Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy);

2 gole:

Johan Manzambi (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Ayase Ueda (Japonia), Crystiano Ronaldo (Holandia), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Daichi Kamada (Japonia), Elijah Just (Nowa Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia), Matheus Cunha (Brazylia), Vincius Junior (Brazylia). ©



Piłkarze Niemiec zapewnili sobie zwycięstwo nad Wybrzeżem Kości Słoniowej 2:1, a trener Julian Nagelsmann powiedział, że to była zasłużona wygrana. Z kolei selekcjoner Słoni Emerse Fae stwierdził, że jest sfrustrowany porażką, której przyczyną był - według niego - brak doświadczenia. Jak jednak dodał, jest dumny z walki, jaką pokazali jego zawodnicy

Piłkarze Reprezentacja Wybrzeża Kości Słoniowej jest wielką nadzieją Afryki na mundialu, ale...

Zmarnowana niemiecka szansa Słoni. Była naprawdę olbrzymia

Jaromir Kruk z Toronto
specjalnie dla Polska Press

Przed spotkaniem z Wybrzeżem Kości Słoniowej Julian Nagelsmann, trener Niemców, przestrzegł przed szybkością rywala z Afryki.

W Toronto jego zespół wspierany przez około 30 tysięcy kibiców przegrywał do przerwy 0:1, ale w drugiej odsłonie na pomoc przyszedł mu Deniz Undav, snajper VfB Stuttgart i... nieskuteczność, a być może także nonszalancja Słoni.

Wybrzeże ma w swoich szeregach obecne i były gwiazdy europejskich boisk. Po 19-letniego Yana Diomande ustawia się kolejka chętnych gigantów. RB Lipsk, który wyłożył za nie-

go Leganes 20 milionów euro jest pewny, że zarobi na sprzedaży minimum 90 milionów. To jeden z wielu atutów kadry Emerse Fae, jednej z nadziei Afryki na sukces w tym mundialu. Słonie nigdy wcześniej nie wyszły z grupy na mundialu, tym razem powinno być łatwiej, bo na powitanie z imprezą pokonały mocny Ekwador. Promocję do 1/16 finału uzyska aż 8 ekip z trzecich miejsc, a po spotkaniu z Niemcami podopieczni Fae zmierzają się z Curaçao.

- W spotkaniu z Ekwadorem Nicolas Pepe był praktycznie nie do zatrzymania - mówił Nagelsmann, który chyba nie spodziewał się, że piłkarz Villarrealu, a wcześniej między innymi Arsenalu pojawi się na murawie

w Toronto dopiero w 85 minucie. To świadczy tylko o wyborze Fae, uwielbianego przez sympatyków Słoni.

W wyjściowej jedenastce na Niemców znaleźli się zawodnicy klubów kolejno: Caykur Rizespor, Galatasaray, Atalanta, Besiktas, Gil Vicente, Nottingham, Al-Ahli, Trabzonspor, Manchester United, Inter, RB Lipsk. Nazwy robią wrażenie, umiejętności techniczne poszczególnych piłkarzy także, ale w pierwszej części kolegów z ofensywy ze strzelenia gola wyręczył Franck Kessie, zarabiający gruby szmal w Arabii Saudyjskiej. Co jednak nie przeszkadza mu w przykładowym wypełnianiu reprezentacyjnych obowiązków, które sam nazywa zaszczytem. Były gracz AC Mi-

lan i Barcelony zademonstrował dobitkę w stylu rasowego snajpera i dał radość fanom WKS i neutralnej części widowni sympatyzującej z zespołem z Afryki.

Spotkanie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie w Toronto, bilety w jego dniu były praktycznie nie do zdobycia. Pod BM Field zgromadziła się grupa chętnych do ich zakupu, za minimum 2000 dolarów, ale nie miał ich kto sprzedawać...

Sztab Wybrzeża Kości Słoniowej ucieszyła informacja o tym, że do Kanady ostatecznie będzie wpuszczony Elye Wahi, który wcześniej nie dostał pozwolenia wskutek podejrzenia o ustawianie meczów w Ligue 1. Zawodnika OGC Nice aresztowano 29 maja, lecz szybko został zwolniony i dostał wsparcie z różnych kręgów, także od federacji Słoni. Kandydaci zapowiedzieli, że nie dostanie zgody na wjazd do Toronto, ale po interwencji prawników Wahi dostał pozwolenie. Nie oznaczało to, że z jednej z wyróżniających się postaci z konfrontacji z Ekwadorem skorzysta Emerse Fae. Selekcjoner WKS miał inny plan, może wziął też pod uwagę stresującą sytuację zawodnika OGC Nice przed wylotem do Kanady.

Na występ swojego podopiecznego z Suresnes na BM Field wybudowanym w 2007 roku na finały Mistrzostw Świata U-20 (w 1/8 finału zagrał

tam Polacy z Argentyną) liczył Tomasz Bzymek, który może się poszczycić jeszcze jednym byłym zawodnikiem na najważniejszej tegorocznej imprezie globu - N'Golo Kante z Francji. Wahi nie zapomniał o swoim polskim szkoleniowcu, klubie z Suresnes i nawet ufundował 50 biletów dla młodzieży z miejsca, w którym startował w świecie futbolu. To nie pierwszy taki gest w jego wykonaniu.

- Elye to bardzo dobry chłopak, wdzięczny Suresnes. Wspiera nas jak tylko może, a my cieszymy się, że znalazł się w kadrze Wybrzeża Kości Słoniowej na mundial 2026. Urodził się we Francji, ale jego rodzice to Iworyjczycy, tata zmarł, jak był mały. Wahi grał w juniorskich i młodzieżowych kadrach dla Francuzów, ale gdy stworzyła się okazja reprezentowania ojczyzny rodziców, to z niej skorzystał, posiadając obywatelstwo WKS - mówi Tomasz Bzymek.

Już w swoim drugim spotkaniu dla Słoni Wahi przyczynił się do pokonania towarzysko... Francji, a w trzecim dołożył cegiełkę do zwycięstwa z Ekwadorem w Filadelfii na Lincoln Financial Field. Spełnił tego dnia marzenie, debiutując na mundialu. Kolejny bój kolegów, z Niemcami, obserwował z ławki. Długo wydawało się, że ekipa Fae, jeśli nie wygra, to przynajmniej zremisuje. Niestety dla Słoni, w doliczonym czasie nie udało się im założyć pułapki ofsajdowej, co wykrzesał Deniz Undav, bohater teamu Juliana Nagelsmanna.

- Wiedzieliśmy, że będzie to ciężki mecz. Wchodząc na boisko liczyłem, że zdobędę bramki, takie zawsze mam zadania. Jestem szczęśliwy, że mogłem pomóc, a gra w mundialu to coś wspaniałego. Trudno to nawet opisać. Dziękuję za wsparcie naszym kibicom, byli fantastyczni. Z tego co słyszałem zasiadło ich na stadionie 30 tysięcy. Czuliśmy ich wsparcie - powiedział po meczu Undav. Pochwalił go Manuel Neuer, bramkarz Niemców, chwali cały kraj. Niemcy znów mają drużynę z charakterem, team spirit, a to dużo daje w trudnych momentach.

W strefie wywiadów inaczej zachowali się zawodnicy WKS. Większość z nich przeszła ją w milczeniu, podopiecznym Fae nie chciało się opowiadać o zmarnowanej szansie, naprawdę olbrzymiej. Mundial wciąż trwa, a wielka nadzieja Afryki nadal może w nim odegrać poważną rolę. Potencjał ku temu niewątpliwie ma...

©

Mecz wzbudził bardzo duże zainteresowanie w Toronto. Byli chętni do zakupu biletów za 2 tys. dolarów, ale nikt nie chciał sprzedawać...

Żużel Bartosz Zmarlik znów na czele klasyfikacji generalnej IMŚ WODY PO KOSTKI, ALE POJECHALI

Dawid Foltyniewicz
sport@polskapress.pl

Potężna ulewa opóźniła Grand Prix Polski o niemal trzy godziny. Bartosz Zmarlik na najwyższym stopniu podium stawał już po północy.

Jeżeli ktoś z organizatorów wymarzył sobie, by 300. turniej w historii Grand Prix był niezapomnianym wydarzeniem, z przymrużeniem oka można powiedzieć, że jego życzenie się spełniło. Początek zawodów zaplanowano na godz. 19:00, ale ok. 50 minut wcześniej nad Wrocławiem rozpętała się potężna ulewa. Kibice momentami oglądali wręcz ścianę deszczu, która spadała na tor. W parku maszyn był zupełnie zalany. Studzienki kanalizacyjne nie zdołały przyjąć ogromnej ilości opadów, więc żużlowcy, mechanicy oraz reporterzy brodzili po kostki w wodzie - wielu z nich na bosaka.

Konia z rzędem temu, kto w takich okolicznościach postawiłby duże pieniądze na to, że turniej uda się przeprowadzić jeszcze tego samego dnia. - Phil Morris powiedział nam, że w całej historii Grand Prix przełożono tylko kilka rund i dziś nie będzie kolejnej takiej sytuacji - powiedział nam jeden z pracowników Sparty Wrocław.

Dyrektor cyklu okazał się słownym człowiekiem. Gdy tylko opady ustały, obsługa za-



Narada zawodników w parku maszyn. Nie wszyscy chcieli wyjechać na tor, ale ostatecznie turniej się odbył

częła zgarniać wodę miotłami, a na tor wyjechał ciężki sprzęt. Uczestnicy pierwszego biegu stanęli pod taśmą o 21:30, ale okazało się, że w wieżycze sędziowskiej doszło do awarii prądu. Prezenter zawodów Jacek Dreczka zdążył już przekazać oficjalną decyzję o ruszaniu na sygnał zielonej flagi, ale gdy żużlowcy mieli ponownie stanąć na starcie... zasilanie wróciło. Jakby to powiedziała młodzież: „absolute cinema”.

Rywalizacja rozpoczęła się na dobre o 21:50. Kibice obejrzeli dobre widowisko, ale niestety nie obyło się bez upadków. W 7. wyścigu Kacper Woryna zahaczył o JASONA DOYLE’a, a ten

o Jacka Holdera. Polak wyszedł z tego bez szwanku, ale obaj Australijczycy opuścili stadion w karetce. Stal Gorzów przekazała, że Holder złamał rękę. Czekają operacji i kilka tygodni przerwy od startów. Doyle o własnych siłach wrócił do parku maszyn, ale w nim gorzej się poczuł. Służby medyczne założyły mu kołnierzyk ortopedyczny, na szczęście nie doszło do poważnego urazu.

Podobne zdarzenia omijały walczących o tytuł Brady’ego Kurtza i Bartosza Zmarlika, którzy wywalczyli bezpośredni awans do finału. Dołączyli do nich Robert Lambert i Michael Jepsen Jensen, zwycięzcy półfi-

nałów (odpadli w nich Patryk Dudek i Maciej Janowski).

Ostatnia gonitwa dnia to show jednego aktora. Zmarlik najlepiej ruszył spod taśmy i pewnie pomknął po zwycięstwo - tym cenniejsze, że dzięki niemu odzyskał prowadzenie w klasyfikacji przejściowej cyklu. Sześciokrotny indywidualny mistrz świata na półmetku sezonu ma trzy punkty przewagi nad Kurtzem, który w finale we Wrocławiu był czwarty.

GRAND PRIX POLSKI - WYNIKI

1. Bartosz Zmarlik (Polska) - 14 (2,3,1,2,3,3) - 20 pkt GP; 2. Robert Lambert (Wielka Brytania) - 13+3 (2,2,1,3,3,2) - 18; 3. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 10+3 (1,1,1,3,3,1) - 16; 4. Brady Kurtz (Australia) - 12 (1,3,2,3,3,0) - 14; 5. Anders Thomsen (Dania) - 11+2 (1,3,3,2,2) - 12; **6. Patryk Dudek (Polska) - 8+2 (3,0,2,1,2) - 11;** 7. Leon Madsen (Dania) - 11+1 (3,1,3,2,2) - 10; 8. Jan Kvech (Czechy) - 9+1 (2,1,2,3,1) - 9; 9. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 11+0 (3,2,3,1,2) - 8; **10. Maciej Janowski (Polska) - 6+0 (3,d,2,0,1) - 7;** 11. Max Fricke (Australia) - 6 (w,2,3,1,0) - 6; **12. Kacper Woryna (Polska) - 5 (0,2,0,2,1) - 5;** 13. Nazar Parnicki (Ukraina) - 3 (0,3,0,0,0) - 4; **14. Dominik Kubera (Polska) - 3 (1,0,0,1,1) - 3;** 15. Jason Doyle (Australia) - 2 (2,u/-,-,-,-) - 2; **16. Marcel Kowolik (Polska) - 2 (1,0,0,0) - 1;** **17. Nikodem Mikołajczyk (Polska) - 0 (0,0,0,0) - 0;** 18. Jack Holder (Australia) - 0 (0,u/-,-,-,-) - 0.

Klasyfikacja przejściowa (TOP 15, po 5 z 10 rund): 1. Zmarlik 82; 2. Kurtz 79; 3. Lambert 63; 4. Michael Jepsen Jensen 61; 5. Holder 55; 6. Fricke 50; 7. Woryna 49; 8. Madsen 45; 9. Dudek 40; 10. Doyle 39; 11. Lebediew 32; 12. Thomsen 30; 13. Kvech 27; 14. Kubera 20; 15. Bewley 18.

Jerzy Kanclerz i jego 300 turniejów Grand Prix. Przełożył nawet ślub syna

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. 300 turniejów, 44 stadiony, 43 miasta, 317 wyścigów Tomasza Golloba - to wszystko na żywo oglądał Jerzy Kanclerz. Prezes Polonii Bydgoszcz kręci swój własny rekord.

Jest najpewniej jedynym człowiekiem, który był na wszystkich turniejach Grand Prix w historii. Od 1995 roku i pierwszych zawodach we Wrocławiu - do tych sobotnich, również na Stadionie Olimpijskim, licznik pokazuje 300.

- Historia zatacza koło, zaczęło się we Wrocławiu i kolejny jubileusz świętuję właśnie tam. Razem ze mną rodzina, przyjaciele, bliscy znajomi czy współpracownicy, łącznie ponad 70 osób, które zaprosiłem na uroczystą kolację do Wrocławia - relacjonuje Jerzy Kanclerz. Wcześniej „okrągłe” liczby turniejowe też celebrował: pięćdziesiąta wypadła w Chorzowie, setna w Gelsenkirchen, a dwusetna w Teterowie.

Przez lata tych miejsc odwiedził znacznie więcej - w sumie 43 miasta goszczące zawodników elity, 44 stadiony. Początkowo jeździł za Tomaszem Gollobem, który przecierał szlaki polskim zawodnikom, potem kibicował kolejnym Polakom.

Nie odpuścił ani jednego turnieju, choć czasem to wymagało poświęceń. - Zdarzyło się tak, że turniej wypadł w dzień, który na ślub wybrał sobie mój syn Krzysztof. Powiedziałem mu: „słuchaj, ale jak to będzie tego dnia, to taty na ślubie nie będzie” - śmieje się. - Syn datę zmienił! Nie obraziła się również synowa. Sama jest fanka żużla, więc była dla mnie wyrozumiała. Raz też opuściłem szpital na własne życzenie. Miałem zostać dłużej na badaniach, ale się uparłem i pojechałem na zawody - przyznał prezes Polonii.

Były też przygody; jak zepsute auto w drodze na zawody do Włoch. - Poratowali nad wtedy moi przyjaciele ze Słowenii. I udało się dojechać na czas - wspomina.

Najlepszy turniej? - Z wielkim sentymentem wspominał oczywiście Terenzano, gdzie Tomek Gollob zapewnił sobie tytuł mistrza świata. To był przedostatni turniej cyklu, na koniec została tylko Bydgoszcz. Przed zawodami we Włoszech pół żartem, pół serio



Jerzy Kanclerz świętował z najbliższymi i przyjaciółmi

powiedziałem prowadzącemu w klasyfikacji generalnej Tomkowi, by zostawił dwa, trzy punkty do zdobycia na ten ostatni turniej i złoto wywalczył na stadionie Polonii. Całe szczęście jednak, że zrobił to już w Terenzano, bo jak wszyscy pamiętamy, przed turniejem w Bydgoszczy złamał nogę - wspomina jubilat.

Szczególną wyprawą była również ta do dalekiego Sydney w 2002 roku, Kanclerz dobrze wspomina również wszystkie turnieje w Cardiff. - Zawsze połączone było z jakimś fajnym koncertem, trybuny się wypełniały, miejsce było wyjątkowe - mówi.

Przez lata turnieje się zmieniły. - Kiedyś było ciekawiej - mówi Kanclerz. - Takie wyjazdy to były wyprawy, człowiek chciał przy okazji zobaczyć kawałek świata, poznać ludzi. Teraz wszystko ma na wyciągnięcie ręki. Sami zawodnicy się zmienili, zmieniło się ściganie, wynik coraz bardziej zależy od sprzętu - dodaje. - Mimo wszystko jeżdżę i kibicuję dalej. Jeszcze się nie zatrzymuje.

Tego Jerzemu Kanclerzowi życzyli zaproszeni goście. - Piękną przemowę wygłosili moi synowie. Przyznam, że zakręciła się łezka w oku, kiedy słuchałem, jak mówią o mnie moje dawno dorosłe dzieci, jak są ze mnie dumni - podkreślił.

Były też życzenia od tych, którzy nie mogli pojawić się na kolacji we Wrocławiu. Specjalne nagrania wideo przestali m.in. Tomasz Gollob, Hans Nielsen, Marcin Gortat, Piotr Protasiewicz, Bartosz Zmarlik, Max Fricke, Zbigniew Boniek, prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski, czy biskup Krzysztof Włodarczyk.

- Ty jeździłeś i kibicowałeś mi, teraz ja będę kibicował tobie - zwrócił się do Kanclerza Tomasz Gollob. - Życzę się, byś tych turniejów jeszcze trochę zobaczył.

Pierwszy podpis i pożegnanie w Anwilu Włocławek

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA Jest pierwsza personalna decyzja trenera Vedrana Bosnicia. Kontrakt z Anwilem podpisał Szymon Wójcik, który z trenerem współpracował ostatnio na Węgrzech.

Szymon Wójcik ma 27 lat, mierzy 208 cm i może grać na pozycjach silnego skrzydłowego lub środkowego. Koszykówki uczył się najpierw za oceanem. W 2022 roku debiutował w polskiej lidze w barwach Zastalu Zielona Góra, potem jeszcze w Czarnych Słupsk, Kingu Szczecin i ponownie Zastalu.

Jego kariera nieco stanęła w miejscu i koszykarz postanowił ją wesprzeć doświadczeniami za granicą. Ostatni sezon spędził w dwóch topowych drużynach ligi węgierskiej.



Szymon Wójcik w swoim ostatnim sezonie w PLK notował na koncie średnio 6 pkt i 3 zbiórki

W barwach Falco Szombathely i Szolnoki Olajbanasz notował zbliżone liczby: około 20 minut, 8 pkt i 4 zbiórki na mecz.

W tym drugim klubie spotkał się z Vedranem Bosnicem, obecnym trenerem Anwilu. To z pewnością miało wpływ

na decyzję Szymona Wójcika, który nie tylko z Anwilu miał ofertę pracy.

Leo De Rycke, dyrektor sportowy Anwilu: - Po raz pierwszy zobaczyłem Szymona na żywo podczas turnieju kwalifikacyjnego Basketball Cham-

pions League w Bułgarii we wrześniu ubiegłego roku. Od pierwszych minut zwrócił moją uwagę swoim stylem gry. Jego wszechstronność, boiskowa inteligencja i umiejętności sprawiają, że jest wzorowym przykładem nowoczesnego gracza na swojej pozycji (źródło: social media Anwilu).

Wójcik jest pierwszym nabytkiem, a trzecim koszykarzem w składzie Anwilu. Ważne kontrakty mają Dawid Szupliński i Bartosz Łazarski.

Zegna się z klubem Grzegorz Kożan. Jego miejsce zajmie Ahmet Pasalić, który jest wyborem Vedrana Bosnicia. 32-latek dotąd pracował głównie w rodzimej lidze i reprezentacjach juniorów Bośni, ale w ostatnim sezonie sprawdził się świetnie jako asystent Bosnicia w węgierskim Szolnoki. Nadal w sztabie Anwilu będzie pracował Marcin Woźniak. ©©

Krótko

ŻUŻEL

W Piłźnie i w Debreczynie odbyły się półfinałowe turnieje Indywidualnych Mistrzostw Europy do lat 19.

W stawce zawodów mieliśmy reprezentantów Polski, w Piłźnie wystartowało dwóch zawodników z Kujaw i Pomorza. I Maksymilian Pawełczak i Kevin Małkiewicz poradzi sobie świetnie.

Choć junior Abramczyk Polonii zaczął od wykluczenia i musiał gonić rywali. Robił to jednak na tyle skutecznie, że rywalizację zakończył na drugim miejscu, tuż za Bartoszem Bańborem. Trzeci, z takim samym dorobkiem punktowanym jak Pawełczak, był Małkiewicz.

Obaj awansowali dalej i w finale powalczą o medale. Finał Indywidualnych Mistrzostw Europy U19 odbędzie się 5 września w Krsko.

Wyniki Piłźno: 1. Bartosz Baribor 13 (3,3,2,2,3), 2. Maksymilian Pawełczak 12 (w,3,3,3,3), 3. Kevin Małkiewicz 12 (3,2,1,3,3), 4. Cooper Rushen 11 (2,3,2,3,1), 5. Patrick Hyjek 10 (2,3,3,1,1), 6. Adam Nejezchleba 10 (3,1,2,2,2), 7. Niklas Holm Jakobsen 9 (2,2,2,3,w), 8. Rasmus Karlsson 8+3 (2,2,1,1,2), 9. Jakub Żurek 8+2 (1,0,3,2,2), 10. Gregor Zorko 6 (0,1,3,2,w), 11. Adam Bednar 5 (3,2,w,ns,ns), 12. Noah Urda 4 (1,1,0,0,2), 13. Stepan Melc 3 (0,0,0,d,3), 14. Hannah Grunwald 3 (1,0,1,1,w), 15. Emil Rimican 2 (1,1,1,ns,ns), 16. Niko Hatva - 1 (0,d,1,w,ns)

Wyniki Debreczyna: 1. William Cairns (Wielka Brytania) 14 (3,2,3,3,3), 2. Jacob Jensen (Dania) 13 (2,2,3,3,3), 3. Kacper Mania (Polska) 11 (3,3,2,d,3), 4. Janek Konzack (Niemcy) 11 (3,2,2,2,2), 5. Luke Harrison (Wielka Brytania) 10 (1,3,2,3,1), 6. Sven Cerjak (Słowenia) 10 (2,3,2,2,1), 7. Igor Kordun (Polska) 10 (1,2,3,2,2), 8. Leo Klasson (Szwecja) 9+3 (1,3,1,2,2), 9. Damir Filimonow (Łotwa) 9+2 (2,0,3,3,1), 10. Dimitri Buch (Dania) 8 (3,1,0,1,3), 11. Zoltan Lovas (Włochy) 5 (0,1,1,1,2), 12. Petr Kvech (Czechy) 3 (2,0,0,1,0), 13. Carlos Gennerich (Niemcy) 3 (0,1,1,0,1), 14. Otto Raak (Finlandia) 2 (1,1,0,0,w), 15. Harry Lundahl (Szwecja) 2 (d,0,1,1,0), 16. Jan Hlácina (Czechy) 0 (0,0,0,0,d)

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski siatkarek doznała drugiej porażki w tegorocznej edycji Ligi Narodów. Biało-Czerwone w ostatnim spotkaniu na Filipinach uległy Kanadyjkom 2:3. Wcześniej Polki pokonały Bułgarię 3:0, a także Ukrainę i Holandię po 3:1. Po ośmiu rozegranych spotkaniach Biało-Czerwone zajmują trzecie miejsce w tabeli z dorobkiem 17 punktów i są blisko kwalifikacji do turnieju finałowego (22-26 lipca w Makau). Prowadzą reprezentantki Stanów Zjednoczonych z 20 punktami przed Brazylią, 19 punktów, zawodniczki „Canarinhos” rozegrały jednak jak na razie siedem spotkań. Kolejny turniej podopieczne Lavarniego zagrają w Osace w dniach 8-12 lipca. Reprezentantki Polski zmierzą się kolejno z Turczynkami, Amerykankami, Brazylijkami i gospodyniami (8, 9, 10 i 12 lipca). Kluczową imprezą tego roku dla reprezentacji Polski siatkarek są mistrzostwa Europy.

Żużel Michael Jepsen Jensen zostaje w Bayersystem GKM na kolejne dwa sezony

TO NIE BYŁ TEN DZIEŃ, STAŁ MOCNIEJSZA

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

Grudziądzka drużyna utrzymała się w czubie tabeli, ale straciła szansę na umocnienie się na prowadzeniu i duży komfort w dalszej walce o play off. Były też jednak dobre wiadomości.

STAŁ GORZÓW - BAYERSYSTEM GKM GRUDZIĄDZ 54:36

STAŁ: Holder 11+2 (2,1,3,3,2), Chattas - ns, Przedpełski 7+2 (1,2,0,1,3), Szymko - ns, Thomsen 14 (3,2,3,3,3), Bednar 8+1 (1,3,2,2,0), Paluch 7+2 (w,2,0,2,3), Pollestad 7+1 (0,3,1,1,2)
GKM: Jepsen Jensen 10 (3,3,1,0,2,1), Fricke 4+1 (1,1,0,2), Miller - ns, Drabik 1 (0,d,1,-), Tarasenko 10+2 (3,2,2,2,1,-), Małkiewicz 8 (3,1,0,3,w,1), Pedersen 3+1 (0,2,1,0,-), Bailey 0 (0,0)

Na sześć kolejek do końca rundy zasadniczej nikt jeszcze nie mógł być pewny swego, ale grudziądzanie byli w bardzo dobrej sytuacji. Po serii świetnych meczów utrzymywali się na pozycji lidera tabeli. Na mecz 9. rundy wybrali się do Gorzowa, by zrewanżować się Stali za remis w Grudziądzu. - Nigdy jeszcze nie wygraliśmy w Gorzowie. Przyjechaliśmy walczyć o zwycięstwo i niech to będzie ten pierwszy rok, gdy GKM pokona Stal na wyjeździe - mówił przed meczem Robert Kościecha.

Trener GKM zdecydował się na roszady w składzie i przesunął Maxa Fricke pod numer 2. - Musiałem coś pozmienić. MJJ ma większe szanse, by wygry-



Michael Jepsen Jensen stanął na podium GP we Wrocławiu i pochwalił się umową z GKM

wać z Jackiem Holderem, a te punkty liderom Stali ktoś musi zabierać - mówił.

I jakby na zawałanie Michael Jepsen Jensen pokonał Holdera w pierwszym wyścigu, potem podwójną wygraną dorzucili juniorzy i Bayersystem GKM objął prowadzenie. Ale tych dobrych momentów dużo więcej nie było; gospodarze wyrównali stan meczu po podwójnym zwycięstwie pary Adam Bednar - Oskar Paluch w 4. biegu, a chwilę potem dubletem poprawili Mathias Pollestad i Paweł

Przedpełski. Kolejne dwa ciosy (po 5:1) gospodarze wyprowadzili w biegach 8. i 9., odjeżdżając grudziądzanom.

Kościecha próbował ratować wynik rezerwami taktycznymi, ale to Stal była już w gazie. W GKM z kolei koszmarnie nieskuteczni byli nie tylko Fricke, ale i Maksym Drabik.

Przed biegami nominowanymi dla GKM było „po meczu”. Kościecha zdecydował, że w 14. wyścigu pojadą juniorzy - Małkiewicz oraz Beau Bailey. To był wyraźny sygnał dla zawodni-

ków, którzy w tym sezonie spisują się poniżej oczekiwań.

W Grudziądzu myślą już zresztą o przyszłości. GKM ogłosił najpierw, że Kościecha będzie trenerem pierwszej drużyny także w kolejnych dwóch sezonach. Potem klub skupił się na zabezpieczeniu kluczowych ogniw. Ważny kontrakt na kolejne sezony ma Kevin Małkiewicz. Do niego dołącza Michael Jepsen Jensen, który nową umowę podpisał do 2028 roku. Żużlowiec ogłosił to pokazując specjalny plastron podczas GP

we Wrocławiu. Blisko podpisania nowego kontraktu jest też Wadim Tarasenko. Oba zawodnikom klub musiał dać podwyżkę, aby odeprzeć transferowe zakusy konkurencji.

Codalej? Najwięcej wątpliwości budzi przyszłość Maxa Fricke'a. - Chciałbym mieć go w drużynie, ale nie na takich warunkach, jak do tej pory. Max ma kontrakt na poziomie lidera drużyny, a na torze nie wywiązuje się z tej roli - przyznał Kościecha.

Wieczorem na Motoarenie Pres Toruń walczył z Motorem Lublin. Mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania.

9. runda PG&E Ekstraligi

Włókniarz Częstochowa - Unia Leszno 38:52
Włókniarz: Tungate 8+1, Hansen 8+2, Miśkowiak 6, Szostak 2+1, Lidsey 8, Ludwiczak 5+2, Karczewski 1
Unia: Rew 10, Kołodziej 4, Cook 12+2, Zengota 9+4, Pawlicki 9, Pamicki 8+1, Konieczny 0
Falubaz Zielona Góra - Sparta Wrocław 47:43
Falubaz: Madsen 9+1, McDiarmid 1, Kubera 6+1, Lebiech 7, Pawlicki 8, Hurys 8+3, Ratajczak 8+1
Sparta: Łaguta 10+2, Janowski 12+2, Rowe - ns, Bewley z/z, Kurtz 15, Mikołajczyk 3, Kowolik 1+1, Kowalski 2+1
Pres Toruń - Motor Lublin zakończył się po zamknięciu wydania

1. GKM Grudziądz	9	14	+48
2. Unia Leszno	9	14	+54
3. Motor Lublin	8	11	+90
4. Sparta Wrocław	8	11	+40
5. Pres Toruń	8	10	+12
6. Stal Gorzów	8	10	+36
7. Falubaz Zielona Góra	9	4	-96
8. Włókniarz Częstochowa	9	0	-184

Nie ma mocnych na Abramczyk Polonię. Są kolejne punkty i bonus

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Abramczyk Polonia wciąż niepokonana w Metal-kas 2. Ekstralidze. Bydgoska drużyna zostawia rywali daleko z tyłu.

ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ - ROW RYBNIK 54:36

POLONIA: Woźniak 8 (3,2,2,1), Putkowski - ns, Huckenbeck 8+2 (2,3,1,2,0), Łoktajew 10+1 (0,2,3,3,2), Buczkowski 7+1 (2,1,1,3,-), Pawełczak 11 (3,3,2,3), Andrzejewski 6 (w,3,3,0), Przyjemski 4+3 (2,1,1,0)

ROW: Klindt 10 (1,2,3,3,d,1), Wojdyło 4 (1,0,0,1,2), Jamróg 2+2 (0,0,-,1,1), Knudsen 1 (0,1,0,-), Kvech 15 (3,3,2,2,3), Żurek 3 (2,1,0), Wyczyszczok 1 (1,0,0)

Osiem meczów, osiem zwycięstw i pewne pierwsze miejsce w tabeli to był bilans bydgoskiej drużyny przed niedzielnym spotkaniem z ROW Rybnik. Przy Sportowej wszyscy liczyli

na kolejną wygraną, ale rywal też miał swoje ambicje.

Tegoroczne rozgrywki ROW rozpoczął słabo, ale w ostatnich kolejkach zanotował trzech wygranych i awansował w tabeli. Liderem rybnickiej drużyny jest Jan Kvech, najsukuteeczniejszy żużlowiec całej ligi.

Czeski żużlowiec jako jedyny w dwóch pierwszych seriach dowoził „trójki” dla ekipy gości. Po 7. biegu Abramczyk Polonia prowadziła więc pewnie (27:15).

W kolejnej rundzie startów indywidualne zwycięstwa dowozić zaczął także Nicolai Klindt, ale ROW nie minimalizował strat do Abramczyk Polonii.

W kolejnej rundzie startów indywidualne zwycięstwa dowozić zaczął także Nicolai Klindt, ale ROW nie minimalizował strat do Abramczyk Polonii. Wręcz przeciwnie; przewaga gospodarzy rosła w wyścigu na wyścig.



Walki na torze było sporo, ale zwycięstwo Abramczyk Polonii ani przez chwilę nie było zagrożone

Po 12. biegach Abramczyk Polonia miała już w kieszeni kolejne dwa punkty meczowe i bonus za wygrany dwumecz.

- Jechałem cztery biegi, w trzech pierwszych biegach bardzo się męczyłem. Zamiast nabierać prędkości, tylko się broniłem - przyznał Krzysztof Bucz-

kowski przed kamerami Canal+. - Na swój ostatni bieg wróciłem do tego, czego próbowałem na treningu ale nie byłem wtedy zadowolony. I okazało się, że to jest to i pokonałem Janka Kvecha. Wciąż trzeba mocno pracować, nie odpuszczać - dodał żużlowiec.

9. runda Metalkas 2. Ekstraligi

Ostrovia Ostrów - Wilki Krosno 54:36
Ostrovia: Czugunow 9+1, Holder 6+2, Seifert -Salk 10+3, Krawczyk 11+1, Jakobsen 9, Seniuk 4, Sitek 5+1
Wilki: Becker 8+2, Chmiel 8+2, Musielak 12, Henriksson 2+1, Bańdur 1+1, Wieszcak 5, Kreglicki 0
Polonia Piła - Orzeł Łódź 48:42
Polonia: Jasiński 10, Lyager 8+1, Basso 7+1, Curzytek 7, Nielsen 10, Teska 2, Musielak 4+1
Orzeł: Nowak 10+1, Cook 13, Szlauderbach 7+1, Thompson 3+1, Berntzon 7+1, Orgacki 0, Halkiewicz 2, Lewandowski 0
Stal Rzeszów - PSŻ Poznań 44:46
Stal: Jajfer z/z, Pickering 14+1, Szczepaniak 5, Gusts 2+1, Jensen 19, Przybyło 0, Majewski 4
PSŻ: Iversen 3+2, Smektała 11, Douglas 12, Romanik 0, Berge 8, Witkowski 6+2, Mencil 6+1

1. Polonia Bydgoszcz	9	20	+165
2. PSŻ Poznań	9	14	+27
3. Orzeł Łódź	9	11	-32
4. ROW Rybnik	9	9	+13
5. Ostrovia Ostrów	9	8	-13
6. Stal Rzeszów	9	7	-9
7. Polonia Piła	9	7	-108
8. Wilki Krosno	9	4	-43

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

MIERZAWA

List gończy za byłym policjantem

Prokurator rejonowy w Jędrzejowie wydał list gończy za Dariuszem Równickim, podejrzany o zabójstwo 80-latką w Mierzawie i usiłowanie zabójstwa jego żony. Uruchomiony został specjalny numer telefonu: 516-385-635. Policjanci wciąż prowadzą operację zmierzającą do zatrzymania mężczyzny.

Dramat rozegrał się w piątek, 19 czerwca po południu w miejscowości Mierzawa w gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim. Ze wstępnych ustaleń policjan-

tów wynika, że 49-letni był policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna - mimo prób ratowania mu życia - zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Napastnik uciekł.

Policjanci objęli ochroną żonę poszukiwanego i jego 14-letniego syna, a także przebywającą w szpitalu teściową. Sprawdzali też sygnały od mieszkańców o miejscach, gdzie rzekomo miał być widziany zbieg. SB

POGODA

Gwałtowne burze nad Polską



FOT. LUCYNA NENOW

Strażacy na Śląsku i w zachodniej Polsce mają ręce pełne roboty. Gwałtowne burze łamały drzewa i zrywały dachy. A to nie koniec. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia I i II stopnia przed upałem i burzami prawie w całej Polsce. MSWiA informuje, że służby są w pełnej gotowości.

LUBLIN

Podejrzany o zabójstwo w areszcie

Mężczyzna podejrzany o zabójstwo Rosjanina w Białej Podlaskiej (Lubelskie) 36-letni obywatel Gruzji Elnur A. został aresztowany. Mężczyzna nie przyznał się do winy. Za zabójstwo grozi mu kara dożywotniego więzienia.

Elnura A. policja zatrzymała w czwartek rano w jed-

nym z hosteli w Piastowie pod Warszawą. Mężczyzna posługuje się paszportem wydany na 36-letniego obywatela Gruzji. Według policji mężczyzna raczej działał sam, choć śledczy sprawdzają wszystkie okoliczności tej sprawy. PAP

POLSKA

Astronomiczne lato wita nas w tym roku upalnymi temperaturami. Rozpoczęło się wczoraj o godzinie 10.25. Słońce górowało w zenicie nad zwrotnikiem Raka, najdalszym miejscu od równika, dla którego taka sytuacja jest możliwa. Dla nas, na półkuli północnej, oznacza to najdłuższe dni i najkrótsze noce. W przypadku Warszawy dzień potrwa 16 godzin i 47 minut, a noc 7 godzin i 13 minut.

Decyzja Nawrockiego i kryzys, jakiego do tej pory nie było

Dorota Kowalska
Warszawa

Takiego kryzysu w relacjach polsko-ukraińskich nie było od lat, a wszystko w przeddzień zaczynającej się pod koniec tygodnia Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku.

Byli prezydenci Ukrainy na znak solidarności z Wołodymyrem Zełenskim odsyłają Karolowi Nawrockiego Ordery Orła Białego, a członkowie ukraińskiej administracji inne polskie odznaczenia. Światowe media piszą o „poważnym kryzysie dyplomatycznym” między sąsiadami kilka dni przed konferencją na temat odbudowy Ukrainy. Miał się na niej pojawić prezydent Wołodymyr Zełenski, czy się pojawi, nie wiadomo. Wiadomo, że swoją obecność zapowiedzieli europejscy przywódcy i zapewne na spotkaniu będą dyskutować nie tylko o Ukrainie, ale także o ostatniej decyzji prezydenta Nawrockiego i o tym, co ta za sobą pociągnęła.

Karol Nawrocki poinformował w piątek, że odbiera Wołodymyrowi Zełenskiemu Order Orła Białego. Prezydent zaznaczył, że odebranie odznaczenia „nie jest aktem wymierzonym przeciwko narodowi ukraińskiemu” i „nie oznacza zmiany strategicznego kierunku polskiej polityki bezpieczeństwa”. Dodał również, że „nic się nie zmieniło” w kwe-



FOT. X

Order Orła Białego Zełenski odesłał Nawrockiemu pocztą, co też jest symbolem

stii wsparcia Ukrainy w walce z Rosją.

- Jesteśmy dumnym narodem polskim i mamy swój próg bólu w sprawach, które dotyczą nas i naszych sojuszników. Ten próg bólu został przekroczony, dlatego odebrałem prezydentowi Zełenskiemu Order Orła Białego - mówił Karol Nawrocki dzień później, w sobotę, w czasie Narodowego Dnia Powstań Śląskich w Grabówce.

Na odpowiedź Zełenskiego nie trzeba było długo czekać. „Uważaliśmy, że to właśnie narodowi ukraińskiemu i naszej armii był adresowany w 2023 roku Order Orła Białego. Tak wtedy mówiono. Dziś odesłałem Order

”

Nie jesteśmy jeszcze w pełni gotowi na lot na Marsa; najpierw musimy udać się na Księżyc i spędzić tam więcej czasu

Astronautka Eileen Collin, gość Festiwalu Fantastyki Pyrkon w Poznaniu

panu prezydentowi Polski” - napisał Zełenski na portalach społecznościowych. I zapewnił, że jego kraj jest wdzięczny narodowi polskiemu za wsparcie i współpracę, co - jak zaznaczył - odgrywa znaczącą rolę w walce o ukraińską i polską niezależność od Rosji.

Order Orła Białego Zełenski odesłał Nawrockiemu pocztą, co też jest pewnym symbolem.

Murem za Zełenskim stanęli inni ukraińscy politycy i wojskowi.

Jako pierwszy zwrot Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej zapowiedział minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha, odznaczony nim w 2022 roku.

W jego ślady poszli szef Biura Prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow oraz ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar, którzy rzekli się Krzyża Oficerskiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Decyzję o zwrocie Orderu Orła Białego ogłosili byli prezydenci Ukrainy: Leonid Kuczma, Wiktor Juszczenko i Petro Poroszenko.

Wszyscy podkreślali, że rezygnacja z odznaczenia jest odpowiedzią na decyzję polskiego prezydenta, ale w żadnym stopniu nie jest wymierzona w naród polski.

Polscy politycy decyzję Nawrockiego oceniają różnie. Wśród tych z koalicji rządzącej panuje przekonanie, że miała

ona miała przede wszystkim utrudnić życie polskiemu rządowi, osłabić jego pozycję przed gdańską konferencją, wiadomo, że będzie na niej walka o kontrakty na odbudowę Ukrainy, i wciągnąć premiera w pewną grę. Jaką? Jak mówią niektórzy politycy KO, Pałac Prezydencki zakładał, że Donald Tusk stanie w obronie Zełenskiego i wtedy można mu będzie zarzucić, że sprzyja już nie tylko Niemcom, ale i Ukrainie. Premier w pułapkę wciągnąć się jednak nie dał. „Zadaniem prezydentów Zełenskiego i Nawrockiego jest tonowanie emocji, a nie podsycanie napięcia. Linia frontu przebiega gdzieś indziej” - podkreślił Donald Tusk w swoim wpisie na platformie X.

Prawica, co też nie jest niespodzianką, chwali ruch Nawrockiego. Kandydat na premiera PiS Przemysław Czarnek podkreślił, że „relacje międzynarodowe nie mogą odbywać się kosztem własnej tożsamości i historii”.

Sprawę skomentował też wicepremier, szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. „Wielu Polaków zastanawia się teraz, jak będą wyglądać nasze relacje z Ukrainą. Robią to zarówno ci, którzy wspierają sąsiada od początku wojny i uważają, że tak trzeba. Zapewne robią to też ci, którzy twierdzą, że pomoc jest niepotrzebna, a wszyscy Ukraińcy powinni wrócić do siebie” - napisał. PAP

Warszawska policja rozpracowuje grupę „Bronimy Polskiej Granicy”

Urszula Kędzierska
Warszawa

Policjanci na polecenie prokuratury przeprowadzili przeszukania w kilku lokalizacjach na terenie kraju, gdzie zabezpieczono materiał dowodowy.

Jak przekazała warszawska policja, czynności realizowane są w ramach postępowania prowadzonego w związku z wysokim prawdopodobieństwem

zaistnienia czynu karalnego. „W toku działań funkcjonariusze zabezpieczyli materiał dowodowy, w tym sprzęt teleinformatyczny. Zabezpieczone urządzenia zostaną poddane szczegółowej analizie przez biegłego z zakresu informatyki śledczej” - podała na platformie X KSP.

Jak ustalił dziennikarz Radia Zet Mariusz Gierszewski, chodzi o przeszukania u osób, które w mundurach z napisem „Bronimy Polskiej Granicy”

udawały służby na Dworcu Centralnym.

W internecie krąży nagranie sprzed Dworca Centralnego, na którym widać mężczyzn w strojach przypominających mundury, wysiadających z furgonetki z napisami „BPG” i „Bronimy Polskiej Granicy”. Później wewnątrz dworca widać, jak stoją nad dwiema osobami o ciemnej karnacji. Po upublicznieniu nagrania sprawą zajęli się stołeczni policjanci, a rzeczniczka MSWiA

Karolina Gałęcka przypomniała, że podszywanie się pod funkcjonariusza publicznego jest przestępstwem.

W czwartek Prokuratura Regionalna w Warszawie informowała, że wszczęła postępowanie ws. podszywania się pod funkcjonariusza publicznych oraz legitymowania innych osób na Dworcu Centralnym w Warszawie. Przekazała, że obecnie śledczy dysponują nagraniami z monitoringu. PAP

Pacjenci chorzy na ebolę uciekają z ośrodków w poszukiwaniu jedzenia

Kazimierz Sikorski
Kongo

Władze Demokratycznej Republiki Konga przedstawiły najnowszy bilans zakażeń wirusem ebolą, według którego potwierdzono 956 zakażeń. 247 osób zmarło.

W ocenie przedstawicieli Czerwonego Krzyża obecna epidemia, która rozprzestrzeniła się również na sąsiednią Ugandę, nie osiągnęła jeszcze swojego szczytu i może potrwać rok lub dłużej.

Głód stał się jedną z największych przeszkód w powstrzymaniu wirusa, bo pacjenci z ebolą uciekają z ośrodków leczenia w poszukiwaniu jedzenia. Udokumentowano ponad 150 ucieczek z ośrodków leczenia i izola-

cji chorych na ebolę od końca maja. W jednym z incydentów 11 pacjentów uciekło ze szpitala w Bambu, 40 km od epicentrum epidemii wokół miasta Mongbwalu, w którym wydobywa się złoto, z powodu braku jedzenia. Jeszcze przed wybuchem epidemii wschodnie Kongo zmagало się z masowymi przesiedleniami, konfliktami i jednym z najgorszych kryzysów głodu na świecie.

Władze sanitarne monitorują 6400 osób, które mogły zostać zakażone wirusem Ebolą.

- Jeśli ich zamknijemy, będą musieli dostać jedzenie. A jeśli nie dostaną jedzenia, uciekną - ostrzegł Olivier Nkakudulu, szef operacji terenowych w Ituri, prowincji, w której odnotowuje się 90 proc. potwierdzonych przypadków.



15 maja władze DRK ogłosiły wybuch 17. epidemii eboli w kraju od czasu wykrycia tej choroby w 1976 r.

Najpierw Moskwa, teraz Krym. Ukraina atakuje dronami

Karolina Wrońska
Ukraina/Rosja

Po ubiegłotygodniowym ataku na Moskwę, Ukraińcy na cel wzięli okupowany Krym. W Rosji zaczyna brakować benzyny.

W nocy z soboty na niedzielę ukraińskie drony po raz kolejny zaatakowały okupowany przez Rosję Krym, na skutek czego tymczasowo wstrzymano ruch na moście łączącym półwysep.

Informacje o zamknięciu ruchu na przeprawie przez Cieśninę Kerczeńską przekazał gubernator okupowanego Sewastopola, Michaił Razwożajew w komunikatorze Telegram, apelując o spokój i stosowanie się do poleceń służb bezpieczeństwa.

Równolegle, w Telegramie pojawiły się także informacje o wybuchach i pożarach w mieście Kercz, będące skutkiem uderzeń ukraińskich bezzałogowców. Jak przekazała agencja informacyjna RBK-Ukraina, doszło do pożaru w terminalu paliwowym w pobliżu Mostu Krymskiego.

W lokalnych kanałach w Telegramie pojawiły się także informacje o aktywności ukraińskich dronów w innych rejonach okupowanego Krymu (m.in. w Sewastopolu, Symferopolu i Bachczysaraju).

W sobotę ukraińska armia przeprowadziła ataki z wykorzystaniem dronów na obiekty



Ukraińskie ataki dronowe na Moskwę i okupowany Krym powodują braki w dostawach paliw. Mieszkańców obowiązują zakazy lub całkowite ograniczenie

infrastruktury energetycznej na okupowanym przez Rosję Półwyspie Krymskim, trafiając m.in. w elektrociepłownię i magazyn gazu ziemnego.

W ubiegłym tygodniu ukraińskie drony doleciały do stolicy Rosji. Wśród atakowanych celów była należąca do koncernu Gazpromnieft rafineria położona w odległości 15 km od Kremla. Wytwarza paliwo dla armii rosyjskiej, zaspokaja również prawie 40 proc. zapotrzebowania rejonu Moskwy na benzynę. Na terenie rafinerii wybuchł pożar. Mieszkańcy Moskwy są w szoku, bo na wła-

snej skórze doświadczają, że wojna przyszła również do nich. Podczas ukraińskiego ataku loty na głównych lotniskach Moskwy zostały wstrzymane, podobnie jak ruch na na moskiewskiej obwodnicy.

Podobnie wygląda sytuacja na okupowanym Krymie. Gu-

Wśród atakowanych celów była należąca do koncernu Gazpromnieft rafineria położona w odległości zaledwie 15 km od Kremla

bernator Półwyspu Krymskiego Siergiej Aksjonow ogłosił w niedzielę wstrzymanie sprzedaży paliw dla cywilnych odbiorców. „Paliwo będzie dostarczane instytucjom rządowym, które zapewniają funkcjonowanie i bezpieczeństwo” - napisał Aksjonow w komunikatorze Telegram. Problemy z zaopatrzeniem w paliwo na Krymie są efektem trwających od kilku tygodni ukraińskich ataków dronowych na rosyjską logistykę na Krymie oraz na okupowanych obszarach południa Ukrainy.

PAP

Sfilmowali rekina z ery dinozaurów w głębinach

Kazimierz Sikorski
Przyroda

Naukowcy uchwycili w kadrze jednego z najdziwniejszych mieszkańców oceanu, stworzą wyglądającego jak z kosmaru science fiction.

Legendarnego rekina goblina, słynącego z ogromnego pyska i wysuwanej szczęki, po raz pierwszy uchwyciono na żywo w naturalnym, głębinowym środowisku.

Ujęcia pokazały prehistoryczną bestię. Ekspert od ryb, profesor Culum Brown z Uniwersytetu Macquarie mówił, że rekiny goblina „wyglądają jak z horroru”. „Są odrażające. Nawet ich matka nie pokochałaby ich twarzy”. Dodał, że ten głębinowy mieszkaniec jest „prawdopodobnie najbrzydszym rekinem na planecie”.

Rekin goblin słynie z ogromnego pyska i wysuwanej szczęki. Ta starożytna rodzina rekinów przetrwała niezmiennie przez 125 milionów lat, co oznacza, że przemierzały oceany w czasach, gdy na Ziemi kwitły pierwsze kwiaty.

Żyją na ekstremalnych głębokościach, dlatego prawie nikt nigdy nie widział rekina goblina na żywo, nie mówiąc już o żywym osobniku.

Profesor Brown wyjaśnił, że rekiny te mają dziwne, długie nosy oraz elastyczną szczękę, która „może wystrzelić do przodu”, by łapać przepływające stworzenia.

Australijscy naukowcy zmienili historię, filmując stworzenie w Rowie Tonga - drugim najgłębszym rowie na Ziemi.

Zrobienie 20-sekundowego klipu wymagało 50 dni filmowania pod wodą.

Niespokojnie na Bliskim Wschodzie, choć ruch statków w cieśninie Ormuz został przywrócony

Karolina Wrońska
Iran/USA

Wiceprezydent USA J.D. Vance przybył w niedzielę rano do Szwajcarii, gdzie mają się odbyć rozmowy z Iranem w sprawie trwałego zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie.

Amerykański wiceprezydent wyruszył w podróż do Europy, tuż po tym, jak irańska telewizja państwowa poinformowała o przybyciu w sobotę irańskich negocjatorów do Szwajcarii. Na miejscu są już specjalni wysłannicy USA ds. Bliskiego Wschodu Steve Witkoff i Jared Kushner, specjalny wysłannik ds. misji pokojowych i zięć prezydenta Donalda Trumpa.

W skład irańskiej delegacji wchodzi m.in. główny negocjator i przewodniczący parla-



J.D. Vance przybył do Szwajcarii w niedzielę

mentu Mohammad Bagher Ghalibaf, minister spraw zagranicznych Abbas Aragczy, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Ali Bagheri Kani oraz szef banku centralnego Abdolnaser Hemati. Wcześniej MSZ Pakistanu, który pełni rolę media-

tora, potwierdziło, że „w związku z podpisaniem wstępnego porozumienia (...) negocjacje techniczne odbędą się w szwajcarskim Buergenstock w niedzielę 21 czerwca”.

Z kolei w sobotę Irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) powiadomił, że cieśnina Ormuz jest zamknięta dla wszystkich statków. Strażnicy ostrzegli także jednostki przebywające na morzu, aby nie zbliżały się do cieśniny, ponieważ może być to dla nich niebezpieczne.

W cytowanym przez agencję Reutersa oświadczeniu Marynarki Wojennej IRGC napisano, że decyzja o zamknięciu cieśniny jest efektem naruszenia przez Izrael zawieszenia broni w Libanie, które zostało zapisane w 14-punktowym wstępnym porozumieniu zawartym przez USA i Iran wcześniej w tym tygodniu.

Mimo kolejnego już zawarcia w piątek zawieszenia broni między Izraelem a szyickim Hezbollahem, w sobotę libańska obrona cywilna poinformowała o 16 zabitych w wyniku ataków Izraela. Siły izraelskie przekazały, że była to odpowiedź na ataki Hezbollahu, który z kolei zapewnił, że nie pozwoli Izraelowi na wolne poruszanie się po Libanie.

Zaraz potem Dowództwo Centralne USA oświadczyło, że ruch przez cieśninę Ormuz zostaje nienaruszony

„Bezpieczny przepływ przez międzynarodowy szlak wodny pozostał dziś nienaruszony, przepłynęło 55 statków handlowych, przewożąc duże ilości ładunków i ponad 17 milionów baryłek ropy naftowej na rynki światowe” - napisano w oświadczeniu amerykańskiego dowództwa na platformie X. PAP

Po śmierci świadczenie wspierające z ZUS nie przepadnie. Oto, co trzeba zrobić, by je dostać

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Jeśli świadczenie wspierające jest już przyznane, a osoba je pobierająca umrze przed terminem kolejnej wypłaty, pieniądze otrzyma rodzina. Trzeba jednak złożyć wniosek do ZUS.

Skontaktowała się z nami Czytelniczka z Bydgoszczy. - Mama pobierała od kilku miesięcy świadczenie wspierające. Zmarła trzy dni przed wypłatą kolejnego świadczenia. Czy zostanie ono mi wypłacone czy przepadnie? Jeśli otrzymam te pieniądze, to czy muszę załatwić jakieś formalności w ZUS? - dopytuje pani Michalina.

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, odpowiada, że świadczenie wspierające w takiej sytuacji nie przepada. Jeśli mama Czytelniczki miała już przyznane świadczenie i zmarła przed wypłatą kolejnego, należna kwota może zostać wypłacona jako tzw. niezrealizowane świadczenie. Aby je otrzymać, należy

złożyć wniosek (formularz SWN-INF) do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. - Może to zrobić osoba, która wspólnie zamieszkiwała ze zmarłą i prowadziła z nią gospodarstwo domowe. Wniosek trzeba złożyć w terminie 12 miesięcy od dnia śmierci - zaznacza Krystyna Michałek.

Trzeba mieć co najmniej 70 pkt.

Ze świadczenia wspierającego mogą skorzystać osoby, które ukończyły 18 lat, mieszkają na terenie Polski oraz posiadają obywatelstwo polskie, obywatelstwo jednego z państw Unii Europejskiej lub krajów EFTA. O świadczenie mogą ubiegać się również osoby nieposiadające takiego obywatelstwa, które legalnie przebywają w Polsce i mają dostęp do rynku pracy.

Podstawowym warunkiem uzyskania świadczenia jest otrzymanie decyzji wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności, w której poziom potrzeby wsparcia został ustalony na poziomie co najmniej 70 punktów. Dla tego osoby zainteresowane świadczeniem wspierającym



FOT. 123RF

Świadczenie wspierające wypłacane jest przez ZUS w formie przelewu na rachunek bankowy

powinny w pierwszej kolejności złożyć wniosek do WZON. To właśnie ten organ wydaje decyzję dotyczącą poziomu potrzeby wsparcia określonego w punktach.

Dopiero po uzyskaniu ostatecznej decyzji można złożyć wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę świadczenia wspierającego.

Samo orzeczenie potwierdzające niepełnosprawność, orzeczenie o niezdolności do pracy

lub o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane przez lekarza orzecznika ZUS, a także orzeczenia wydane przez inne instytucje, np. KRUS, nie są wystarczające.

Niezbędna jest odrębna decyzja zawierająca punktację określającą poziom potrzeby wsparcia. Im większe trudności w samodzielnym funkcjonowaniu, tym wyższa liczba punktów, a tym samym wyższa kwota świadczenia.

Jak złożyć wniosek

Wniosek o świadczenie można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną za pośrednictwem platformy eZUS, portalu Emp@tia lub bankowości elektronicznej.

Wniosek można wypełnić samodzielnie lub skorzystać z bezpłatnej pomocy pracowników ZUS-u, którzy udzielą wskazówek lub pomogą w prawidłowym wypełnieniu elektronicznego formularza.

Osoba z niepełnosprawnością może upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo.

Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu na platformie eZUS, przez portal Emp@tia lub za pośrednictwem własnego konta w bankowości elektronicznej.

Pieniądze na rachunek bankowy

Świadczenie wspierające wypłacane jest przez ZUS w formie przelewu na rachunek bankowy prowadzony w Polsce, wskazany we wniosku. Może być wy-

płacane niezależnie od pobierania innych świadczeń z ZUS-u, takich jak renta socjalna czy 500 plus dla osób niesamodzielnych.

Świadczenia wspierającego nie można jednak łączyć ze świadczeniem pielęgnacyjnym, specjalnym zasiłkiem opiekuńczym ani zasiłkiem dla opiekuna, które są wypłacane opiekunom przez organy gminy.

Wysokość świadczenia uzależniona jest od poziomu potrzeby wsparcia i wynosi od 40 do 220 proc. renty socjalnej. Od marca renta socjalna wynosi 1978,49 zł brutto. Oznacza to, że wysokość świadczenia wspierającego wynosi od 792 zł do 4353 zł.

W całym kraju świadczenie wspierające otrzymuje 3540 osób (dane na 30 kwietnia br. - dop. red.), w tym 24 760 mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. W ubiegłym roku łączna kwota wypłat wyniosła 8 mld 524 mln zł, w tym 626 mln zł przekazano na konta uprawnionych w naszym regionie. W Kujawsko-Pomorskiem najwięcej świadczeń wypłaconych zostało w Bydgoszczy, powiecie inowrocławskim oraz w Toruniu. ©©

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

505-221-448 Murarzy oraz pomocników do prac wykończeniowych, elewacyjnych.

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

MALOWANIE, remonty. 502141457

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna. Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miódowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA - Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

GOTÓWKA za KSIAŻKI., 668-571-329

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**



ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011532453

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA

0011532405

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
• Transport ciała na terenie kraju i Europy;
• Załatwianie formalności pogrzebowych;
• Kremacje, ekshumacje;
• Odzież i dewocjonalia
• Wieńce i wiązanki
• Sprzedaż nagrobków;
• Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
• Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOPROMOCJA

0010738838

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń

Nowości Dziennika Toruńskiego:

Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16

ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Powitanie lata 2026 na trawie

Relaks, muzyka i rodzinne atrakcje na toruńskiej starówce. Śniadanie na Trawie wróciło do Torunia i tradycyjnie przyciągnęło tłumy mieszkańców oraz turystów.

W niedzielę Toruń ponownie zamienił się w miejsce pełne relaksu, muzyki i rodzinnej atmosfery. Na Rynku Staromiejskim odbyło się Śniadanie na Trawie - jedno z najbardziej lubianych wydarzeń plenerowych w mieście. Organizatorzy przygotowali program, w którym nie zabrakło aktywności dla najmłodszych, koncertów i stref wypoczynku. Wydarzenie tradycyjnie połączyło rekreację z kulturą oraz muzyką. Śniadanie na Trawie od lat przyciąga mieszkańców i turystów, którzy chcą spędzić czas w swobodnej atmosferze w sercu toruńskiej starówki. To pełen pozytywnej energii dzień, łączący wypoczynek, kulturę i wspólne świętowanie początku lata. ©



Ten wielki piknik w Toruniu przyciąga tłumy. Mieszkańcy znów spotkali się na Śniadaniu na Trawie. Impreza odbyła się w ramach Dni Torunia

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI



Motobazar w toruńskim MotoParku. Było w czym wybierać podczas wielkiej imprezy



Kabaret Jurki zachwylił na scenie podczas Dni Torunia 2026

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI



Wolny Jarmark Toruński na Rynku Nowomiejskim - jak zawsze kuszą ciekawą ofertą

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI